

1-2  
1976

P<sub>6</sub>

PORADNIK

bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## TRESC

ALEKSANDRA BRODMAN. Wanda Dąbrowska — bibliotekarz i społecznik .	1
ALEKSANDRA BRODMAN. Bibliografia Wandy Dąbrowskiej . . . . .	6
EWA PAWLIKOWSKA. Od dekretu do ustawy o bibliotekach. W trzydziestą rocznicę uchwalenia dekretu o bibliotekach . . . . .	10
JAN WOŁOSZ. Elementy organizacji. O niektórych pojęciach podstawowych	16
ZOFIA DĄBROWSKA. Rola służby informacyjno-bibliograficznej bibliotek pedagogicznych w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli . . . . .	21
Informacja POKB w Jarocinie dla kandydatów na studia bibliotekarskie .	24
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT:	
abe. Zajrzyj do kalendarza . . . . .	25
JADWIGA CZARNECKA, HENRYK SAWONIAK. Klasyfikacja i katalog rzeczowy (cz. I) . . . . .	29
Informacja o wydawnictwach SBP będących jeszcze w sprzedaży . .	IV okł.

## INDEKS 37342/36959

---

Redaguje Kolegium. Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
Konto PKO: Warszawa I OM 1531-241. Prenumerata roczna: 48 zł  
Cena zł 12.— Podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1976. Zam. 3003  
Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 4,25; ark. wyd. 6,5. Papier druk. sat. V kl. 65 g. J-105.

---

Wojskowa Drukarnia w Łodzi.

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

1-2  
315-316

ROK XXVIII

STYCZEŃ — LUTY

1976

ALEKSANDRA BRODMAN  
Warszawa

## **Wanda Dąbrowska** — bibliotekarz i społecznik



6 stycznia minął rok, jak przedstawiciele świata bibliotekarskiego żegnali na Cmentarzu Powązkowskim Wandę Dąbrowską — postać niezwykle zasłużoną w dziejach bibliotekarstwa polskiego.

Młodość Wandy Dąbrowskiej przypada na przełom XIX i XX w. Urodzona 23 listopada 1884 roku w Mariampolu na Suwalszczyźnie, ukończyła prywatną pensję Jadwigi Sikorskiej w Warszawie, studiowała w Wyższym Seminarium Nauczycielskim w Berlinie. Była więc z wykształcenia nauczycielką, w zawodzie nauczycielskim nie pracowała jednak długo. W latach 1904—1922 wykładała język niemiecki w polskich szkołach średnich w Kole, Warszawie, Pułtusku, Czerwonym Dworze pod Warszawą. Nie zrywając całkowicie z zawodem nauczycielskim już od 1915 r. rozpoczęła pracę w Wydziale Czytelń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Bibliotekarstwo — jak mówiła — było jej zawodem „z wyboru serca”. Poświęciła mu całe życie. Okres, w którym rozpoczęła swoją działalność, był niezwykle trudny w dziejach bibliotekarstwa polskiego, a zwłaszcza bibliotekarstwa powszechnego. Był to czas wojny i pierwsze lata po wojnie. Dziedzictwo zaborów ciążyło długo jeszcze na wielu dziedzinach życia, m.in. i na organizacji bibliotek. Odziedziczyliśmy biblioteki organizowane bez planu i koordynacji przez różne organizacje społeczne (głównie Towarzystwo Czytelń Ludowych, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polską Macierz Szkolną). Na terenie samej Warszawy istniały trzy organizacje biblioteczne: Wydział Czytelń WTD (od 1885 r.), Towa-

rzystwo Czytelń m. Warszawy (od 1906 r.), Towarzystwo Biblioteki Publicznej (od 1907 r.).

Pierwszy okres działalności Pani Wandy wiąże się z Warszawą i z działającymi na jej terenie organizacjami bibliotekarskimi. W latach 1915—1924 pracuje społecznie w Wydziale Czytelń WTD. W 1915 r. rozpoczyna też pracę w najstarszej bibliotece oświatowej Warszawy na Starym Mieście, mieszczącej się w ciemnym, niewielkim lokalu przy ul. Piwnej 11. Tu też, stawiając pierwsze kroki w nowym zawodzie, ujawnia swą inicjatywę: dzięki jej staraniom przeniesiono bibliotekę do nowego lokalu przy ul. Piekarskiej 11. Estetycznie urządzony lokal, podzielony na czytelnię, wypożyczalnię i osobną czytelnię dla dzieci — przyciągał wielu czytelników.

Praca w bibliotece nie wyczerpuje jednak całokształtu działalności Wandy Dąbrowskiej. Jako członek Wydziału Czytelń bierze czynny udział w jego pracach, równocześnie zaś sama intensywnie się doksztalca. Nie posiadając wyższego wykształcenia zdobyła dzięki pracy samokształceniowej rozległą wiedzę z zakresu swego zawodu. Znając dobrze cztery języki obce: francuski, niemiecki, angielski, rosyjski (w pewnym stopniu również czeski i włoski) rozszerzyła swą wiedzę praktyczną dzięki lekturze obcojęzycznej. Równocześnie zapoznawała się z organizacją sieci bibliotecznej zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy (Czechosłowacja, Austria, Francja, Belgia, Niemcy, Estonia, Łotwa, Finlandia, Włochy). Ukończyła kurs bibliograficzny zorganizowany przez Towarzystwo Kursów Naukowych.

Dla Pani Wandy przygotowanie do zawodu wiązało się nie tylko ze zdobyciem wiadomości z zakresu szeroko pojętego bibliotekoznawstwa. W jej mniemaniu bibliotekarz, który ma pracować w bibliotece publicznej, powinien dysponować encyklopedyczną znajomością literatury popularnonaukowej z różnych dziedzin wiedzy. Toteż równoległe z zagłębianiem się w wiedzę bibliotekoznawczą prowadziła systematycznie studia nad literaturą popularnonaukową.

W 1925 r. Pani Wanda rozpoczęła pracę jako instruktorka w Towarzystwie Bibliotek Powszechnych, które przejęło biblioteki Wydziału Czytelń WTD i Towarzystwa Czytelń m. Warszawy. Brała udział w łączeniu trzech organizacji bibliotecznych, pracowała nad stworzeniem sieci bibliotecznej w Warszawie, walczyła o unowocześnienie i ulepszenie działalności bibliotek publicznych. Jednocześnie działała w Związku Bibliotekarzy Polskich; w utworzonej w 1926 r. Radzie Związku pełniła najpierw funkcję sekretarza, później sekretarza i skarbnika, a następnie skarbnika.

Rok 1929 stanowi niejako przełom w działalności Pani Wandy; obejmuje kierownictwo Poradni Bibliotecznej.

Poradnia powstała z myślą o udzielaniu pomocy fachowej przede wszystkim bibliotekom publicznym. Działalność jej zmierzała do podniesienia poziomu i jakości pracy bibliotek. Formy pracy Poradni były bardzo zróżnicowane. Z jednej strony obejmowały poradnictwo związane z konkretnymi pytaniami zarówno z zakresu bibliografii i doboru książek, jak i techniki bibliotecznej, z drugiej — wychodzenie naprzeciw tym pytaniom przez przygotowywanie bibliografii zalecających i podręczników bibliotekarskich. Ponadto Poradnia wypracowała model „wzorcowej biblioteki ruchomej”, zawierającej komplet książek planowo dobranych i metodycznie opracowanych, umieszczonych w specjalnej „walizce-szafce”

i zaopatrzonych w odpowiednie pomoce techniczne. Przywiązując dużą wagę do zawodowego przygotowania pracowników bibliotek. Poradnia włączyła się czynnie do akcji kształcenia bibliotekarzy organizując dwa samodzielne kursy oraz biorąc udział w kursach organizowanych przez inne instytucje. W Poradni można było nie tylko uzyskać fachową informację dotyczącą organizacji bibliotek i techniki bibliotecznej, ale i nabyć odpowiednie urządzenia i pomoce biblioteczne, co bardzo ułatwiało pracę bibliotekarzy.

Mimo nielicznego personelu (4 osoby, a od 1935 r. — 5 osób) działalność Poradni była szeroko rozbudowana. Dynamiczne tempo rozwoju placówki (w 1930 r. z usług Poradni korzystało 543 interesantów, w 1937 — 3582) i rozwinięcie przez nią różnorodnych form działalności było przede wszystkim zasługą kierowniczką. Była inicjatorką i współrealizatorką wielu przedsięwzięć. Jak wspominają jej współpracowniczki — Wanda Dąbrowska poświęcała Poradni nie tylko godziny urzędowania, ale często i swój czas domowy. Bez przesady można nazwać Poradnię Biblioteczną — poradnią Wandy Dąbrowskiej. Dzięki jej wiedzy zawodowej i twórczej inicjatywie Poradnia ze skromnej agendy Warszawskiego Koła ZBP wyrosła na placówkę o znaczeniu ogólnopolskim, która w poważnym stopniu przyczyniła się do postawienia na odpowiednim poziomie i do ujednoczenia techniki bibliotecznej. W okresie gdy sieć bibliotek publicznych była niejednolita, część stanowiła własność samorządu, a część pozostawała w rękach różnych organizacji społecznych, Poradnia podjęła pionierski wysiłek ujednoczenia form i metod pracy we wszystkich bibliotekach. Celowi temu służyły opracowywane przez Poradnię formularze, podręczniki biblioteczne oraz informatory z zakresu techniki bibliotecznej.

Z działalnością Poradni wiąże się również bogaty dorobek autorski i redaktorski Wandy Dąbrowskiej. Są to przede wszystkim prace bibliograficzne, takie jak *Książka w bibliotece*, *Przewodnik literacki i naukowy*, *Biblioteka gminna* i inne bibliografie o charakterze zalecającym.

W tym kontekście w pełni uzasadniona jest wypowiedź pani Wandy podsumowująca jej pracę w Poradni:

„Jak oceniam swoją działalność? Cechuje ją w moim odczuciu przede wszystkim żywiołowa pasja pracy twórczej i pożytecznej. Toteż za najcenniejszy okres jej uważam pracę w Poradni Bibliotecznej ZBP, która dawała mi największe pole dla mojej żyłki badawczej i twórczej inicjatywy”.

Okres międzywojenny był okresem walki o wprowadzenie ustawy bibliotecznej. Bibliotekarze dążyli do ustawowego zagwarantowania podstaw finansowych kształtującej się sieci bibliotecznej. Wanda Dąbrowska czynnie włączyła się do tej walki. Opracowała pierwszy projekt ustawy, współdziałała przy opracowywaniu następnych. Była autorką wielu artykułów i referatów ukazujących konieczność wprowadzenia ustawy i zwalczających argumenty opozycji. Najcenniejszą niewątpliwie pozycją z tego zakresu była praca *Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych*, w której omówiła wydane w innych krajach ustawy biblioteczne oraz wyniki ich realizacji.

Walka o ustawę nie ograniczała się tylko do publikacji. W 1928 r. Wanda Dąbrowska zorganizowała manifestację-pochód kukieł od ulicy Kapucyńskiej przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujaz-

dowskie do Bagateli, gdzie przed gmachem kuratorium dokonano „egzekucji ciemnoty”. Jednocześnie wiwatowano na cześć oświaty, domagając się prawnego zagwarantowania jej rozwoju.

Podczas okupacji Wanda Dąbrowska bierze udział w pracach tajnego Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury oraz należy do zespołu pracującego nad przygotowaniem serii wydawniczej „Biblioteka Popularnonaukowa”. Pisze (pod pseudonimem „Jan Dewan”) broszurę pt. *Walka o książkę* (wznowioną po wojnie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w r. 1967), omawiającą problemy bibliotek i czytelnictwa przed wojną i zawierającą wskazania na przyszłość. W 1942 r. z inicjatywy podziemnego Wydziału Oświaty Dorosłych Wanda Dąbrowska zorganizowała w Warszawie konspiracyjną centralę bibliotek ruchomych. W centrali zestawiano 50-tomowe biblioteczki, które wysyłano do ośrodków tajnego nauczania.

Ogromne zniszczenia bibliotek, brak wykształconej kadry bibliotekarskiej, brak ustawy bibliotecznej — oto problemy, które stanęły po wojnie. Wanda Dąbrowska włącza się z miejsca w nurt pracy zawodowej: redaguje wznowiony po wojennej przerwie miesięcznik *Bibliotekarz*, omawia na jego łamach wszystkie istotne sprawy środowiska i nie rzadko wskazuje drogi ich rozwiązania. Nadal walczy o wprowadzenie ustawy bibliotecznej, a po uchwaleniu dekretu o bibliotekach omawia zadania stojące przed bibliotekarzami w związku z jego wprowadzeniem w życie. Ogłasza cykl artykułów z zakresu techniki bibliotecznej (*Problemy techniczne*). W *Pracy Oświatowej* publikuje artykuły adresowane do bibliotekarzy mniejszych bibliotek — na temat metod pracy w małej bibliotece. Jednocześnie redaguje *Przewodnik Literacki i Naukowy*, będący kontynuacją wydawnictwa rozpoczętego przed wojną.

W tym okresie Wanda Dąbrowska pracowała w Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury, po jego likwidacji w Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych, a następnie w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego na stanowisku kierownika Działu Książki i Czytelnictwa. Po likwidacji tych placówek podjęła pracę na stanowisku st. radcy w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, a potem w Centralnym Zarządzie Bibliotek.

Od 1955 r. do chwili przejścia na emeryturę pracowała w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Tu w niewielkim zespole przygotowała bibliografię dla bibliotek powszechnych pt. *Książki dla bibliotek*, tu prowadziła badania nad powojenną produkcją i czytelnictwem literatury popularnonaukowej w bibliotekach publicznych.

W ciągu kilkudziesięciu lat swej działalności zawodowej była związana z różnymi instytucjami bibliotekarskimi. Z pracą zawodową wiązały się ściśle prowadzone przez nią prace badawcze. Od 1931 r. do końca swej działalności prowadziła badania produkcji wydawniczej pod kątem jej przydatności dla bibliotek publicznych. M. in. opierając się na pracach teoretycznych (głównie zagranicznych) z zakresu doboru książek oraz na konkretnych badaniach czytelnictwa poszczególnych książek starała się sprecyzować odpowiedź na pytania, jakim warunkom ma odpowiadać książka służąca czytelnictwu powszechnemu i popularyzacji wiedzy, jakie powinny być cechy dobrze opracowanej adnotacji książki w bibliografii zalecającej itp. Celem naczelnym tych badań było stworzenie księgozbiorów „żywych”, szeroko wykorzystywanych przez czytelników, dostosowanych do potrzeb środowiska czytelniczego. Środki

prowadzące do osiągnięcia celu stanowiły bibliografie zalecające i zestawienia bibliograficzne oraz opiniowanie spisów książek przeznaczonych do zakupu. Obok tych prac prowadziła W. Dąbrowska badania organizacji i metod pracy w bibliotekach powszechnych. I w tym zakresie systematyczne studia literatury fachowej uzupełniała praktycznymi wiadomościami zdobytymi podczas zwiedzania bibliotek polskich i zagranicznych.

Swoją wiedzę teoretyczną i praktyczną przekazywała pani Wanda młodym pokoleniom bibliotekarzy. Była organizatorką, autorką programów oraz wykładowcą na wielu kursach bibliotekarskich. Już w okresie pracy w Wydziale Czytelń WTD zorganizowała kurs dla bibliotekarzy Wydziału Czytelń, a następnie kurs dla pracowników Towarzystwa Bibliotek Powszechnych. W latach późniejszych kierowała działalnością pedagogiczną Poradni Bibliotecznej, organizując kursy dla bibliotekarzy. Prowadziła też wykłady w rocznej szkole bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. W okresie okupacji współdziałała w zorganizowaniu i prowadzeniu z ramienia ZBP tajnego kursu bibliotekarskiego.

Wykłady Dąbrowskiej poświęcone były przede wszystkim zagadnieniom doboru książek do bibliotek, metodom pracy w bibliotece, statystyce bibliotecznej. Cieszyły się one popularnością, pozwalały nie tylko na zdobycie cennych wiadomości, lecz ukazywały urok pracy bibliotekarza.

Na pierwszej powojennej konferencji okręgowych wizytatorów oświaty w 1945 r. w Pabianicach wygłosiła obszerny referat pt. „Organizacja kształcenia pracowników bibliotek — problemy i program”.

Wanda Dąbrowska pozostawiła bogatą spuściznę pisarską. Bibliografia jej prac liczy ok. 100 pozycji. Najcenniejsze z nich to niewątpliwie wspomniane wyżej bibliografie zalecające. W dorobku Pani Wandy znajdziemy również sprawozdania z działalności Poradni Bibliotecznej, które są dzisiaj podstawową dokumentacją pracy tej placówki (lokal Poradni wraz z całą zawartością spłonął doszczętnie w styczniu 1945 r.).

W uznaniu osiągnięć bibliotekarskich przyznano Wandzie Dąbrowskiej w 1956 r. tytuł docenta. Została też odznaczona Odznaką Przdownika Pracy (1952), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1952), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Dziesięciolecia Polski Ludowej (1955) oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1963). W 1958 r. powołana została na członka Rady Kultury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. W tym samym roku otrzymała nagrodę m.st. Warszawy za upowszechnianie czytelnictwa i całokształt pracy oświatowej.

Dorobek Wandy Dąbrowskiej stanowi trwały wkład w organizację i rozwój bibliotekarstwa polskiego. Hasło „praca w służbie czytelnika i książki” przyświecało pani Wandzie przez całe jej życie. Poświęcenie się bez reszty wybranemu zawodowi, pasja twórcza, zdolności organizacyjne stawiają Wandę Dąbrowską w rzędzie najwybitniejszych polskich bibliotekarzy.

## Bibliografia Wandy Dąbrowskiej

PRACE AUTORSKIE I REDAKCYJNE WANDY DĄBROWSKIEJ (W WYBORZE)

### I. Bibliotekarstwo w Polsce i zagranicą. Ustawodawstwo biblioteczne.

1. Stan bibliotek i czytelnictwa na Śląsku Górnym. (Uwagi na czasie). *Bibliotekarz* 1919 nr 3/4 s. 46—48. [Podp. W.D.]
2. Towarzystwo Bibliotek Powszechnych w Warszawie. *Kronika Warszawy* 1926 nr 9 s. 150—152. [Podp. W.D.]
3. Zagadnienia organizacji czytelnictwa i bibliotek publicznych w Warszawie. *Kronika Warszawy* 1926 nr 9 s. 139—145.
4. Ustawodawstwo biblioteczne i jego wartość życiowa. *Przegląd Księgarski* 1927 nr 4 s. 77—86.
5. Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych. Warszawa: Warsz. Koło Związku Bibliotekarzy Polskich 1929, 98 s. 8°, bibliogr., summ.
- Odb. rozszerz. art. w „Przeglądzie Bibliotecznym” pt. Wytyczne ustawodawstwa w zakresie bibliotek publicznych. (1928 z. 4 s. 249—282).
6. Towarzystwo Bibliotek Powszechnych w Warszawie. Sprawozdanie 1923—1927. Warszawa: Tow. Bibliot. Powsz. 1928, 66 s. fot. 8, tabl. 4, tab. 8°, rés.
7. O potrzebie bibliotek publicznych. *Życie Krzemienieckie* 1932 nr 3 s. 12—14.
8. Powiat toruński wyprzedza ustawę biblioteczną. *Bibliotekarz* 1934/1935 nr 9/11 s. 93—94.
9. Sprawa ustawy bibliotecznej w chwili obecnej. *Bibliotekarz* 1934/1935 nr 12 s. 113—116.
10. Na marginesie wyjazdów w teren. *Pr. ośw.* 1935 nr 4/5 s. 215—217.
11. Walka o książkę. Warszawa: I[nstytut] K[ultury] 1944, 49 s. 8°. [Podp. Jan Dewan]. Na okł. r. 1939. Nowe wyd. zob. poz. 21.
12. Nowa rzeczywistość a starą błędy. *Głos Nauczycielski* 1945 nr 5 s. 148—151.
13. Sprawy ważne i pilne. *Bibliotekarz* 1945 nr 1 s. 6—8.
14. Dwulecie naszej powojennej produkcji wydawniczej. *Bibliotekarz* 1946 nr 8/9 s. 161—169, tabl.
15. Idziemy naprzód. *Pr. ośw.* 1946 nr 4 s. 20—26.
16. Pomoc wzajemna w polskim planie bibliotecznym. *Pr. ośw.* 1946 nr 1 s. 30—33. [Podp. W.D.]
17. Przedwiośnie 1946 roku. *Bibliotekarz* 1946 nr 4 s. 77—79.
18. Trzy myśli — trzy drogi. *Bibliotekarz* 1946 nr 3 s. 52—54.
19. Ustawa biblioteczna. *Pr. ośw.* 1946 nr 3 s. 8—16.
20. Wczoraj i jutro. *Bibliotekarz* 1947 nr 11/12 s. 185—189.
21. Walka o książkę. [Wyd. 2.] Warszawa: Stow. Bibliotekarzy Polskich 1967, X, 64 s. il., portr. 16°. [Podp. Wanda Dąbrowska (Jan Dewan)].  
Wyd. 1 zob. poz. 11.



## II. Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich

### Sprawozdania i komunikaty

22. Komunikat Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Wyd.: Poradnia Bibliot. Red.: Wanda Dąbrowska. Warszawa 8° 1931 R. 1 — 1932 R. 2.

Organizacja. Cel i zakres działania. Formy pracy, R. 1 nr 1, 4 s. — Sprawozdanie za rok 1930, nr 2, 8 s. — Biblioteczki ruchome, nr 3, 4 s. — Kursy bibliotekarskie, nr 4/6, 12 s. — Składnica, nr 7/9, 12 s. — Sprawozdanie za rok 1931, R. 2 nr 1—2, 8 s.

Komunikat jest odbitką działu „Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich” prowadzonego w „Biuletynie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” w latach 1930/31 (nr 8/9—12), 1931/32 (nr 2, 6/7), 1932/33 (nr 1/2).

23. Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Sprawozdanie

— za rok 1930. *Biul. Bibl. Publ. m. st. Warszawy* 1930/31 nr 10/11, s. 87—91, tabl. Odb.: zob. poz. 22

— za rok 1931. *Prz. bibl.* 1932 z. 4 s. 228—231, tabl.; *Biul. Bibl. Publ. m. st. Warszawy* 1932/33 nr 1/2 s. 16—19, tabl. Odb.: zob. poz. 22

— za rok 1932. *Prz. bibl.* 1933 z. 2/3 s. 127—132, tabl.

— z działalności za rok 1933. *Biul. Bibl. Publ. m. st. Warszawy* 1933/34 nr 11/12 s. 45—48, tabl. Odb.: [Warszawa 1934] 8 s., tabl. 8°. — Nadto: *Prz. bibl.* 1934 z. 2 s. 133—136, tabl.

— z działalności za rok 1934. Warszawa 1935, 8 s. tabl. 8° — Nadto: *Prz. bibl.* 1935 z. 3 s. 188—192, tabl.

— z działalności za rok 1935. Warszawa 1936, 16 s., mapka, tabl. 8°. — Nadto: *Prz. bibl.* 1936 z. 3 s. 173—180, tabl.

— z działalności za rok 1936. *Prz. bibl.* 1937 z. 3 s. 240—247, tabl.

— z działalności za rok 1937. *Prz. bibl.* 1938 z. 3 s. 232—240, tabl.

Wszystkie sprawozdania opracowane były przez Wandę Dąbrowską, ale wydawane anonimowo.

### III. Bibliografie zalecające

24. Książka w bibliotece. Katalog informacyjny. Praca zbiorowa pod red. Wandy Dąbrowskiej ze współudz. Jana Muszkowskiego. Warszawa: Polskie Tow. Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich 1934, XXXI, 689, 77 s., tabl. 1 8°, summ. Poradnia Biblioteczna Warsz. Koła Związku Bibliot. Polskich.

25. Przewodnik literacki i naukowy 1933—1935. Kontynuacja „Książki w bibliotece”. Praca zbior. pod red. Wandy Dąbrowskiej. Warszawa: Poradnia Biblioteczna Warsz. Koła Związku Bibliot. Polskich 1937, XV, 503 s. tabl. 1 8°.

26. Przewodnik Literacki i Naukowy. Biuletyn Dwumiesięczny. Wyd.: Poradnia Biblioteczna Warsz. Koła Związku Bibliot. Polskich Red. Wanda Dąbrowska Warszawa 8° 1938 R. 1 nr 1—5; 1939 R. 2 nr 1—4.  
Zob. też poz. 29.

27. Biblioteka gminna. Katalog podstawowy. Wskazówki praktyczne. Praca zbior. pod red. Wandy Dąbrowskiej. Warszawa: Poradnia Biblioteczna Warsz. Koła Związku Bibliot. Polskich 1939, XVI, 137 s. 8°.

28. 555 książek wydanych w okresie powojennym. [Oprac.] Wanda Dąbrowska, Jadwiga Czarnecka, Józefa Słom-

czewska. Warszawa: Ludowy Inst. Oświaty i Kultury — Wydział Książki i Czytelnictwa 1946, 80 s. 8°.

29. Przewodnik Literacki i Naukowy. Kwartalnik. Red. Wanda Dąbrowska. Warszawa 8° 1946 R.3 nr 1/2 Wyd.: Wydział Książki i Czytelnictwa Ludowego Inst. Oświaty i Kultury; 1947 R. 4 nr 1, 1948 R. 5 nr 1—3, Wyd.: Tow. Uniwersytetu Ludowego RP i Związek Bibliot. i Archiwistów Polskich; 1949 R. 6 nr 1/3 Wyd.: Centr. Ośrodek Oświaty Dorosłych Tow. Uniwer. Robotniczego i Ludowego i Związek Bibliot. i Archiwistów Polskich, nr 4/6 Wyd.: Związek Bibliot. i Archiwistów Pol. Zob. też poz. 26.

30. Książki dla bibliotek. Katalog. Oprac.: Wanda Dąbrowska, Leokadia Opławska, Klara Siekierycz. Red. Wanda Dąbrowska. Warszawa: Stow. Bibliot. Polskich 8°. Biblioteka Narodowa — Inst. Książki i Czyteln.

T.1. Literatura piękna 1959, 262 s., tab.; T.2. Literatura dla dzieci i młodzieży. 1960, 379 s. tab.; T. 3. Literatura popularnonaukowa. Oprac. i red.: Wanda Dąbrowska, Leokadia Opławska i Klara Siekierycz. 1962 Cz. 1: Książki. Czasopisma. Materiały audio-wizualne 647 s.; Cz. 2: Skorowidze. 238 s.

#### IV. Praca w bibliotece. Technika biblioteczna. Kształcenie bibliotekarzy

31. Pedagogiczna strona pracy bibliotekarskiej. *Bibliotekarz* 1919 nr 5/6 s. 69—72.

32. Wykształcenie zawodowe bibliotekarza. *Bibliotekarz* 1919 nr 2 s. 17—19, nr 3/4 s. 35—38. [Podp. W.D.].

33. Zasady i metody kompletowania księgozbiorów publicznych bibliotek oświatowych. [Program wykładów]. Warszawa 1938, 7 s. 8°. Programy Wykładów Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie nr 13. Wydawnictwa Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy nr 76.

34. Zasady techniki bibliotecznej. Schemat w oparciu o wzory Poradni Bibliotecznej. Warszawa: Poradnia Bibliot. Warsz. Koła Związku Bibliot. Polskich 1938, 23 s. 8°.

35. Biblioteka szkolna. Podręcznik Warszawa: Poradnia Biblioteczna Warsz. Koła Związku Bibliot. Polskich 1939, 104 s. tabl. 13, rys. 8°, bibliogr.

36. Pierwsze kroki i — zbiórka. *Pr. ośw.* 1945 nr 1 s. 26—31. [Podp. W.D.].

37. Organizacja kształcenia pracowników bibliotecznych (problemy — program). W: Aktualne zagadnienia bibliotekarskie. Warszawa 1946 s. 51—81.

38. Tworzymy księgozbiór biblioteczny. (Uwagi o selekcji i doborze). *Pr. ośw.* 1946 nr 5 s. 12—18.

39. Warsztat bibliotekarza. Pogwarcki koleżeńskie. *Bibliotekarz* 1946 nr 10 s. 218—220.

40. Biblioteka — praca bibliotekarza. Warszawa 1949, 16 s. 8°. Tow. Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego. Korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa, skrypt nr 5.

Wyd. 2 popr.: Związek Bibliot. i Archiwistów Polskich 1951, 16 s. Korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa, skrypt nr 1.

41. Sprawozdawczość — Statystyka. Warszawa [1949], 60 s. Tow. Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego. Korespondencyjny Kurs Bibliotekarstwa, skrypt nr 15/16.

## V. Czasopisma.

42. Bibliotekarz. Organ Sekcji Bibliotekarzy Powszechnych Związku Bibliotekarzy Polskich. Miesięcznik poświęcony sprawom bibliotek powszechnych i czytelnictwa. Red. Wanda Dąbrowska. Warszawa 4° 1919 R. 1 nr 1—6.

43. Bibliotekarz. Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy poświęcony sprawom bibliotek publicznych. Mies. Red. Kolegium: Leon Bykowski, Faustyn Czerwijowski, Wanda Dąbrowska. Warszawa 4° 1934/35 R. 6 nr 1—12.

44. Bibliotekarz. Czasopismo poświęcone sprawom bibliotek publicznych wydawane przez Związek Bibliot. i Archiwistów Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy. Mies. Red. Wanda Dąbrowska przy udziale kolegium. Warszawa 4° 1945 R. 12 nr 1—2/3; 1946 R. 13 nr 1—12.

45. Praca Oświatowa. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom praktycznym pracy społeczno-oświatowej. Warszawa Ludowy Inst. Oświaty i Kultury 8° 1945 R. 1 nr 1 — 1948 R. 4 nr 1—12.

W latach 1945—1946 Wanda Dąbrowska była redaktorką działu „Biblioteka — książka — czytelnik”, od 1947 r. wchodziła w skład komitetu redakcyjnego.

46. Pierwsze wcielenie „Bibliotekarza”. Przyczynek do dziejów prasy bibliotekarskiej. *Bibliotekarz* 1963 nr 11 s. 321—328, il.

47. Jubileusz „Bibliotekarza”. Napisali; Wanda Dąbrowska, Czesław Koziół. *Bibliotekarz* 1964 nr 5 s. 131—132.

### PRACE O WANDZIE DĄBROWSKIEJ

48. Koziół Czesław: Laureatka Stolicy. *Bibliotekarz* 1958 nr 1/2 s. 1—5, portret.

49. Laureaci nagrody m.st. Warszawy. Rozm. przepr. Maria Szybowska. *Stolica* 1958 nr 5 s. 8, il.

50. Z wizytą u Wandy Dąbrowskiej laureatki nagrody m. Warszawy za działalność społeczną. Rozm. przepr. Maria Szybowska. *Por. Bibl.* 1958 nr 3 s. 62—66.

51. Bartoszewski Władysław: „Walka o książkę” — druk konspiracyjny. W:

Dąbrowska W.: Walka o książkę. Warszawa 1967 s. 5—10.

52. Stankiewicz Witold: Wanda Dąbrowska. *Bibliotekarz* 1975 nr 3/4 s. 49—54, fot. 2.

53. Szczawińska Elżbieta, Czarnecka Jadwiga: Wanda Dąbrowska (1884—1974). *Prz. bibl.* 1975 z. 2 s. 203—206.

54. Czarnecka Jadwiga: Wanda Dąbrowska (1884—1974). *Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1976* s. 251—260.

### WYKAZ CZASOPISM I ICH SKRÓTÓW

Bibliotekarz

Biul. Bibl. Publ. m.st. Warszawy

Głos Nauczycielski

Informator Bibliotekarza i Księgarza

Kronika Warszawy

Por. Bibl.

Pr. ośw.

Prz. bibl.

Przegląd Księgarski

Stolica

Życie Krzemienieckie

— Biuletyn Biblioteki Publicznej  
m.st. Warszawy

— Poradnik Bibliotekarza

— Praca Oświatowa

— Przegląd Biblioteczny

## Od dekretu do ustawy o bibliotekach

*W trzydziestą rocznicę uchwalenia dekretu o bibliotekach*

Rok 1976 obchodzimy w naszym kraju szczególnie uroczyście jako „Rok Bibliotek i Czytelnictwa”. Z inicjatywą eksponowania bibliotek pod tak sformułowanym hasłem wystąpili uczestnicy VII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Zielonej Górze, zorganizowanego w dniach 4—6 czerwca 1975 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Wybór roku 1976 nie jest sprawą przypadku. W tym czasie przypada 30 rocznica uchwalenia dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Właśnie z okazji tej rocznicy pragniemy przypomnieć nieco faktów i dat z tego doniosłego okresu najnowszej historii polskiego bibliotekarstwa.

Prace nad projektem ustawy bibliotecznej podjęte zostały w 1918 r., a więc bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości państwowej. Zaniedbania w dziedzinie kultury, a przede wszystkim oświaty powszechnej, powstałe w okresie prawie półtorawiekowej niewoli, wymagały rychłych i radykalnych działań programowych i organizacyjnych. W procesie odradzania życia kulturalnego nie mogło zabraknąć książki, szeroko udostępnianej za pośrednictwem sieci bezpłatnych bibliotek publicznych — oświatowych i naukowych. Program taki miał szansę pełnej realizacji tylko w oparciu o akt prawny wysokiej rangi, a więc ustawy bibliotecznej.

Gdy w Polsce dyskutowano nad potrzebą ustawy i podejmowano prace wstępne nad pierwszym jej projektem (1921 r.), w wielu krajach ustawy takie weszły już w życie. I tak wprowadziły ustawę biblioteczną: Czechosłowacja (1919), Bułgaria (1920), Związek Radziecki (1920), Belgia (1921), a w latach nieco późniejszych Estonia (1924) i Finlandia (1927).

Mimo że w naszym kraju idea ustawy bibliotecznej nie była popularna, postępowi bibliotekarze i działacze oświaty wytrwale i konsekwentnie dążyli do jej wprowadzenia, a tym samym — do zapewnienia bibliotekom materialnych i organizacyjnych podstaw istnienia.

W latach 1921—1939 opracowano cztery projekty ustawy bibliotecznej. Wszystkim tym projektom przyświecała wspólna idea — upowszechnienie książki w środowiskach wiejskich i w małych miastach, to jest tam, gdzie przez wieki dostęp do książki był bardzo ograniczony. W konsekwencji projekty ustawy dotyczyły wyłącznie bibliotekarstwa powszechnego. Planowano utworzenie sieci bibliotek publicznych gminnych (wiejskich i miejskich) oraz powiatowych i przewidywano możliwość bezpłatnego korzystania z ich usług (z wyjątkiem pierwszego projektu z 1921 r.). Koszty zakładania i utrzymywania bibliotek miały ponosić samorządy terytorialne, wsparte określoną pomocą ze Skarbu Państwa.

Tak szeroko, jak na owe czasy, zakrojone projekty sieci bibliotecznej, których realizacja wymagała znacznych nakładów finansowych, wywołać musiały ożywioną dyskusję. Szczególnie ostro zarysowały się te przeciwstawne stanowiska w polemikach prasowych wokół projektu z 1934 roku.

Przeciwko wprowadzeniu ustawy występowali przede wszystkim działacze samorządowi. Antagonistami jej byli również oświatowcy reprezentujący zachowawcze i reakcyjne środowiska społeczne. Jako argumenty przeciw wprowadzeniu ustawy pierwsi wysuwali argumenty gospodarcze i finansowe, drudzy — względy ideologiczne. Nie zabrakło też opinii obskuranckich, uznających za zbyt znaczne szzerzenie oświaty i kultury w „niższych warstwach społecznych”.

Przeciwnikom ustawy replikowali wybitni przedstawiciele społeczeństwa: pisarze, naukowcy, postępowi działacze tej miary jak Tadeusz Boy-Żeleński, Juliusz Kaden-Bandrowski, Juliusz Kleiner, Adam Próchnik, Waław Sieroszewski. W imieniu środowiska bibliotekarskiego wypowiadali się: Jan Augustyniak, Wanda Dąbrowska, Józef Grycz, Józef Janiczek, Jan Muszkowski i inni. W rezultacie tej „papierowej wojny”, jak to dowcipnie sformułowała Wanda Dąbrowska<sup>1</sup>, ukazało się w czasopiśmie (w tym w 36 warszawskich i 35 prowincjonalnych) ponad 200 artykułów, informacji i wzmianek na temat ustawy bibliotecznej.

Mimo tak żywego zainteresowania społecznego żaden z projektów ustawy opracowanych kolejno w latach 1921, 1927 i 1934 nie wszedł pod obrady Sejmu. Pozytywną zmianę przyniósł dopiero rok 1939. „W czasie ferii letnich projekt ustawy bibliotecznej był przedmiotem szczególnych obrad Sejmowej Komisji Oświatowej. Niestety, wybuch wojny we wrześniu 1939 r. przekreślił znowu wszystkie zabiegi o stworzenie trwałych i mocnych podstaw dla rozwoju akcji bibliotecznej”<sup>2</sup>.

Nie zostały jednak zaniechane rozważania nad zamierzonym kształtem polityki bibliotecznej w Polsce. W okupacyjnych warunkach, mimo terroru i nieustannego zagrożenia osobistego, grupa wybitnych bibliotekarzy warszawskich z Józefem Gryczem na czele kontynuowała prace nad projektem ustawy.

Już na terenie wyzwolonego Lublina wznowiono te prace w grudniu 1944 r., a więc w okresie toczącej się jeszcze na ziemiach polskich wojny. Opracowywanie projektu (w ramach Referatu Bibliotek ówczesnego Ministerstwa Oświaty) oraz uzgadnianie stanowisk zainteresowanych ustawą czynników politycznych i państwowych trwało do stycznia 1946 r. Dnia 31 stycznia 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, a w historycznym dla polskiego bibliotekarstwa dniu 16 kwietnia tego roku Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło tę decyzję. Dekret uzyskał więc moc ustawy. Ogłoszony w Dzienniku Ustaw (nr 26, poz. 163) wszedł w życie z dniem 18 czerwca 1946 r. Józef Janiczek, jeden z twórców i realizatorów dekretu, określił jego uchwalenie jako... „moment nie tylko niezwykle doniosły w dziejach polskiego bibliotekarstwa, ale również w życiu kulturalnym całego naszego narodu”<sup>2</sup>. Tak też fakt ten komentowało środowisko bibliotekarskie na łamach prasy zawodowej i społeczno-kulturalnej. Dekret wprowadzał „nowe, najbardziej demokratyczne zasady uspołecznienia książki — każdej książki bibliotecznej (niezależnie od typu biblioteki) dla każdego obywatela kraju”, uznając tym samym bibliotekę jako jeden z istotnych elementów systemu oświaty i upowszechniania kultury<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zob. Bibliografia poz. 1.

<sup>2</sup> Zob. Bibliografia poz. 3.

<sup>3</sup> Zob. Bibliografia poz. 2.

Dla spraw organizacyjno-zawodowych bibliotekarstwa dekret wnosił zasady rewelacyjne na gruncie polskim, odbiegające znacznie od projektów międzywojennych. Ustanowiono wszak ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, w skład której weszły biblioteki szkolne, powszechne i naukowe. Dekret był więc aktem normatywnym dla wszystkich ówczynie działających podstawowych rodzajów bibliotek, a nie — jak projektowano uprzednio — tylko dla bibliotek gminnych.

Prowadzenie jednolitej polityki bibliotecznej powierzał dekret organom państwowym i samorządowym oraz czynnikiem społecznym. Obowiązek zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych przyjęto w odniesieniu do bibliotek naukowych Państwo, zaś w stosunku do bibliotek powszechnych (obecnie publicznych) — samorząd terytorialny przy określonej pomocy finansowej z budżetu państwowego. Nadzór nad realizacją postanowień dekretu i całością akcji bibliotecznej objął Minister Oświaty<sup>4</sup>. Funkcje doradcze i opiniodawcze powierzono Państwowej Radzie Bibliotecznej, a w terenie — komitetom bibliotecznym powoływanym przy radach narodowych wszystkich szczebli.

Tak szeroko zakrojona działalność biblioteczna rozpoczynała się w latach 1945—46 w wyjątkowo trudnych warunkach. Znane powszechnie zniszczenia okresu wojny i okupacji, jakim uległ nasz kraj pod względem gospodarczym i społecznym, w niemniejszym stopniu objęły też kulturę, oświatę i naukę. Nowe władze Polski Ludowej, polityczne i administracyjne, przystępując do odbudowy państwowości, równolegle podjęły odbudowę i organizację urzędów i instytucji kulturalnych.

Uchwalenie dekretu o bibliotekach było poprzedzone kilkoma ważnymi decyzjami, które stanowiły jakby bazę umożliwiającą wprowadzenie w życie dekretu. Wymienić tu można przykładowo kilka takich faktów z pierwszych miesięcy 1946 roku: przy Uniwersytecie Łódzkim powołano katedrę bibliotekoznawstwa (11 lutego), w Ministerstwie Oświaty powstała Naczelna Dyrekcja Bibliotek (12 marca), rozpoczął działalność Państwowy Instytut Książki w Łodzi (22 marca), uchwała Rady Ministrów z dnia 22 marca ustanowiła Święto Oświaty, wyznaczając dni 1—3 maja na doroczne obchody tego święta. Tematem wiodącym pierwszego Święta Oświaty była książka ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliotek publicznych w związku z wejściem w życie dekretu o bibliotekach. Tworzono w ten sposób solidne podwaliny jednolitej polityki bibliotecznej, zapewniając ogólny nadzór i zarządzanie bibliotekami, kształcenie wysoko kwalifikowanych kadr, zaplecze naukowo-badawcze oraz możliwości szerokiej propagandy książki i czytelnictwa. Czynnikiem społecznym i fachowym reprezentowanym był w tym układzie przez ówczesny Związek Bibliotekarzy Polskich.

W pierwszym okresie realizacji dekretu główny wysiłek organizacyjny skierowano na rozbudowę i umacnianie sieci publicznych bibliotek powszechnych. Sieć bibliotek szkolnych kształtowała się równolegle z rozwojem szkolnictwa podstawowego i średniego. Biblioteki naukowe, zwłaszcza szkół wyższych i innych instytucji państwowych o ustalonych w zasadzie normach działania i zapewnionych przez Skarb Państwa podstawach bytu materialnego, nie wymagały takich zabiegów organizacyjnych, jak powstająca dopiero sieć bibliotek powszechnych.

<sup>4</sup> Po przekazaniu na mocy ustawy z dnia 31 października 1951 r. zakresu działania ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i ich zbiorów ministrowi Kultury i Sztuki, ten ostatni przejął obowiązek realizacji dekretu o bibliotekach.

Tworzenie tej sieci, zwłaszcza jej ogniw terenowych — bibliotek powiatowych i gminnych, musiało, siłą rzeczy, odbywać się sukcesywnie; proces ten przebiegał nie bez trudności i zahamowań. Brak było właściwie wszystkiego: lokali, sprzętu, książek oraz przeszkolonych, przygotowanych do pracy bibliotekarzy. Władze samorządowe pochłonięte formowaniem od podstaw życia gospodarczego i społecznego na swoich obszarach, nie zawsze mogły znaleźć fundusze i zainteresowanie dla akcji bibliotecznej. Sytuację tę przedstawił śmiało i rzeczowo *Bibliotekarz* w artykule wstępnym, który wyszedł spod pióra Czesława Kozioła<sup>5</sup> — ówczesnego redaktora naczelnego miesięcznika i jednocześnie wizytatora w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek.

Trudności te zostały stosunkowo szybko przełamane dzięki pomocy władz centralnych, rad narodowych i ofiarności społeczeństwa<sup>6</sup>. Lata 1948—1949 przyniosły znaczne osiągnięcia w bibliotekarstwie powszechnym. Cały kraj pokryła pełna sieć bibliotek powiatowych, w pamiętnym dniu 16 stycznia 1949 r. dokonano uroczystego otwarcia 1600 bibliotek gminnych i 20 000 punktów bibliotecznych, a w 1950 r. przystąpiono do organizacji bibliotek wojewódzkich.

W ciągu 22 lat dekret o bibliotekach „dobrze zasłużył się” dla budowy i rozbudowy polskiego bibliotekarstwa. Wprawdzie niektóre jego postanowienia nigdy nie weszły w życie (np. nie powołano Państwowej Rady Bibliotecznej), lub okazały się w praktyce nieprzydatne (np. komitety biblioteczne, które nie odegrały żadnej roli i przestały funkcjonować), niemniej dla kształtowania polityki bibliotecznej znaczenie dekretu jest bardzo istotne.

Bibliotekarstwo polskie rozwijało się i krzepło zgodnie z ideą przedworną dekretu, jaką była między innymi dbałość o zaspokojenie potrzeb czytelniczych całego społeczeństwa. W ciągu 20 lat działania postanowień dekretu powstało ok. 40 tys. bibliotek wszystkich typów, a księgozbiory ich wzrosły o ok. 157 mln woluminów. Z ducha tej prawdziwie demokratycznej ustawy powstała, nowa na gruncie polskim, sieć bibliotek fachowych, organizowało się szkolnictwo biblioteczne, rosły i dojrzewały kadry bibliotekarzy fachowo przygotowanych do zawodu.

W tym okresie, a zwłaszcza w końcu lat pięćdziesiątych, nastąpił znaczny rozwój życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego kraju. Wzrosło zapotrzebowanie instytucji i odbiorców indywidualnych w zakresie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Rozszerzył się i podniósł poziom potrzeb życiowych i intelektualnych społeczeństwa. Dokonywały się kolejne reformy w strukturze administracyjnej kraju, w zarządzaniu i kierowaniu procesami oświaty i kultury. W konsekwencji zmieniały się funkcje i zadania społeczne, usługowe i naukowe bibliotek. Przepisy dekretu stawały się niewystarczające lub wręcz nieaktualne. Coraz wyraźniej rysowała się konieczność zastąpienia dekretu o bibliotekach innym dokumentem, który by bardziej odpowiadał bieżącym potrzebom, a jednocześnie otwierał perspektywy rozwoju i modernizacji polskiego bibliotekarstwa.

<sup>5</sup> Zob. Bibliografia poz. 4.

<sup>6</sup> M. in. na podstawie uchwały Rady Państwa przeprowadzona została ogólnopolska zbiórka społeczna książek przeznaczonych dla szkół i bibliotek na Ziemiach Odzyskanych (Zachodnich i Północnych).

Władze polityczne i państwowe podjęły decyzję o przystąpieniu do prac nad projektem nowej ustawy bibliotecznej. Trwały one długo — ok. 10 lat. Opracowano, przedyskutowano i uzgodniono w tym czasie kilkanaście wersji projektu.

Ostateczny tekst ustawy jest dziełem kolektywnym, wynikiem współpracy licznych zespołów bibliotekarzy i prawników. Wiele inicjatywy wniosło też Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Nie sposób tu pominąć osobistego twórczego wkładu nieżyjących już wybitnych przedstawicieli naszego zawodu: Bogdana Horodyskiego<sup>7</sup> — przedstawiciela bibliotekarstwa naukowego i Czesława Kozioła<sup>8</sup>, którego działalność związana jest głównie z bibliotekami powszechnymi.

Wniesiony na obrady Sejmu PRL IV kadencji dnia 9 kwietnia 1968 roku projekt ustawy został przez Sejm zatwierdzony. Przemówienie „za ustawą o bibliotekach” wygłosił poseł na Sejm, Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, Roman K a c z m a r e k<sup>8</sup>. Ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 12 z dn. 17 IV 68 r. poz. 63 ustawa o bibliotekach weszła w życie z dniem 18 czerwca 1968 r.

Tekst ustawy zawarty jest w 10 rozdziałach i 41 artykułach, w których jasno i zwięźle wyłożono podstawy prawne i organizacyjne działania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. W skład tej sieci wchodzi biblioteki naukowe, fachowe, szkolne, pedagogiczne, publiczne (w dekreście nazwane powszechnymi) i inne. Ustawa w zasadzie utrzymała przewodnie idee dekretu, zwłaszcza w zakresie powszechnej dostępności do książki, wyraźnie podkreślając bezpłatność udostępniania zbiorów bibliotecznych. Jako nową formę organizacyjną wprowadzono pojęcie sieci resortowych (np. resortu kultury i sztuki, nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, oświaty i wychowania, obrony narodowej i innych, a także Polskiej Akademii Nauk).

Ustalono zostały zadania ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz władz terenowych w zakresie nadzoru i zapewnienia bibliotekom właściwych warunków działalności. Ogólny nadzór w pewnym stopniu sprawuje minister Kultury i Sztuki, który w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami ustala zasady w sprawach określonych w ustawie, a dotyczących bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Jest upoważniony do kontrolowania realizacji tych zasad w praktyce. Organem doradczym i opiniodawczym ministra Kultury i Sztuki jest Państwowa Rada Biblioteczna (powołana w 1968 r.). Biblioteka Narodowa — centralna biblioteka Państwa, obok swych funkcji podstawowych, ma również obowiązek koordynowania niektórych dziedzin działalności bibliotek ogólnokrajowej sieci.

Realizacja ustawy była w latach 1968—1974 przedmiotem oceny i kontroli sejmowej Komisji Kultury i Sztuki, Państwowej Rady Bibliotecznej oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Instytucje te na ogół pozytywnie oceniły prawidłowość wykonywania postanowień ustawy, przy uwzględnieniu występujących jeszcze trudności lokalowych, zaopatrzenia bibliotek w nowoczesne urządzenia i innych niedostatków w ich pracy. Podstawą oceny był Raport o stanie bibliotek polskich opracowany na zlecenie Państwowej Rady Bibliotecznej przez zespół specjalistów pod redakcją ogólną Biblioteki Narodowej<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Zob. Bibliografia poz. 5.

<sup>8</sup> Zob. Bibliografia poz. 7.

<sup>9</sup> Zob. Bibliografia poz. 8.



Środowisko bibliotekarskie wypowiedało się na temat ustawy głównie na łamach czasopism naukowych. W *Przeglądzie Bibliotecznym*, *Rocznikach Bibliotecznych*, *Roczniku Biblioteki Narodowej* ukazało się sporo artykułów związanych tematycznie z ustawą. Znacznie rzadziej na ten temat wypowiedali się bibliotekarze w miesięczniku *Bibliotekarz*. W *Poradniku Bibliotekarza* nie było dotychczas artykułów poświęconych ustawie lub związanych z nią treściowo.

Wypowiadały się dość licznie na temat realizacji ustawy czasopisma społeczno-kulturalne jak *Kultura*, *Polityka*, *Tygodnik Demokratyczny*, *Tygodnik Kulturalny*, *Życie Literackie*. Na forum międzynarodowym informowały swych czytelników o polskiej ustawie czasopisma bibliotekarskie Bułgarii, NRD, Rumunii i Związku Radzieckiego.

W latach 1968—1974 wydano 29 aktów wykonawczych do ustawy: uchwał, rozporządzeń, zarządzeń<sup>10</sup>. Oczywiście nie w liczbie wydanych zarządzeń leży siła motoryczna ustawy i jej wpływ na kształtowanie się polityki bibliotecznej. Istotne jest natomiast, jak zarządzenia są wykonywane, a zwłaszcza jak przygotowani są do ich realizowania sami bibliotekarze, jaki mają zasób wiedzy fachowej i jaki stosunek do pracy.

Rok 1976 — Rok Bibliotek i Czytelnictwa ma nie tylko znaczenie historyczne. Jest to pierwszy rok wykonywania uchwał VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i realizacji nowego planu gospodarczego, pierwszy rok pracy w nowym układzie administracyjnym kraju, a dla nas bibliotekarzy również pierwszy rok realizowania uchwał VII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Mamy więc szczególną okazję do wzmożenia działań nad doskonaleniem naszych kwalifikacji, warsztatów pracy i jej jakości, a aktualna nadal ustawa o bibliotekach stwarza ku temu dogodne warunki.

## Bibliografia

1. Dąbrowska W.: Sprawy ustawy bibliotecznej w chwili obecnej. *Bibliotekarz* 1934/35 R. 6 nr 12 s. 113—116.
2. Dąbrowska W.: Nowa rzeczywistość i stare błędy. *Głos Nauczycielski* 1945 R. 24 nr 5 s. 148—151.
3. Janiczek J.: Zwycięstwo słusznej sprawy. *Bibliotekarz* 1946 R. 13 nr 3 s. 44—49.
4. Kozioł Cz.: Od słów do czynu. *Bibliotekarz* 1947 R. 14 nr 5/6 s. 77—79.
5. Daszkowski Z.: Bogdan Horodyski 1904—1965. *Bibliotekarz* 1965 R. 32 nr 7/8 s. 194—200.
6. Kołodziejska J.: Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym. Warszawa 1967, 195 s.
7. *Bibliotekarz* 1968 R. XXXV nr 6. Numer poświęcony pamięci Czesława Kozioła.  
Zawiera m.in.: Kaczmarek M.: Za ustawą o bibliotekach przemówienie poselskie. — Kozioł Cz.: Ustawa o bibliotekach. — Kozioł Cz.: Współczesne tendencje ustawodawstwa bibliotecznego i organizacji współpracy bibliotek. — Czarnecka J.: Czesław Kozioł 1909—1968.
8. Raport o stanie bibliotek polskich. Warszawa 1974, 52 s.
9. Wykaz aktów wykonawczych do ustawy o bibliotekach wydanych w latach 1968—1974. *Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1976* s. 90—94.

<sup>10</sup> Zob. Bibliografia poz. 9.

## Elementy organizacji

### O niektórych pojęciach podstawowych

Jeśli w zasadach organizacji i zarządzania mamy poszukiwać inspiracji i wsparcia w doskonaleniu organizacji pracy bibliotecznej, nieodzowne jest przyswojenie sobie podstawowych pojęć, którymi będziemy posługiwali się przy omawianiu różnych zagadnień. Pozwolą nam one lepiej zrozumieć sens wskazań i zaleceń teorii organizacji, a ponadto unikniemy nieścisłych, wieloznacznych sformułowań. Z taką nieścisłością spotykamy się obecnie dość często zarówno w naszej literaturze fachowej, jak i w wypowiedziach bezpośrednich.

Oczywiście w jednym artykule nie sposób objaśnić wszystkich, a choćby tylko części używanych pojęć z zakresu organizacji i zarządzania. Cierpliwość czytelnika narażona byłaby na dużą próbę, gdyby w *Poradniku* oferowano jako lekturę część ... słownika. Dlatego też większość pojęć objaśniać będziemy przy omawianiu kolejnych zagadnień organizacji. Omawiane w szerszym kontekście, będą dla czytelnika jaśniejsze i łatwiej przyswajalne.

Nawiązując do obietnicy zawartej w tytule artykułu, chciałbym poświęcić nieco miejsca omówieniu pojęć, które ściśle wiążą się z działaniem jako takim. Sądzę, że należy to uczynić, ponieważ praca biblioteczna jest także formą działania, zaś jej charakterystyka w kategoriach prakseologicznych<sup>1</sup> pozwala zwrócić uwagę na kwestie niezmiernie ważne, które jednak w toku codziennych zajęć umykają naszej uwadze.

Omawianie wybranych pojęć zaczniemy od prakseologicznego pojęcia *zdarzenie*, przez które zrozumie się zaistnienie jakiegokolwiek zmiany. Spowodowanie zdarzenia, czyli zmiany jest rezultatem *oddziaływania*. Świadome wywoływanie zmian, które ma służyć osiągnięciu określonego celu, to właśnie *działanie*. Działanie jest zatem ciągiem zdarzeń, czyli zmian spowodowanych umyślnym postępowaniem w określonym celu. Zamiast o ciągu zmian możemy mówić o ich przebiegu lub procesie. Stąd używane określenia: *przebieg działania* lub *proces działania*. Natomiast przez *cel* rozumie się określony stan zdarzeń (zmian) godny osiągnięcia, który powoduje podjęcie przedsięwzięć zmierzających do jego realizacji. Efektem podjętego i wykonanego działania jest *skutek*.

Szczególnym przypadkiem celu jest *zadanie*. Przyjmuje się, że jest to także cel, ale przyjęty ze świadomością, że został on ustalony i „zadany” przez kogo innego. Jest zrozumiałe, że ustalający dane zadanie musi mieć na uwadze jego wykonawcę. Dlatego też dość często w sformułowaniach zadań uwypuklone są elementy realizacyjne, czyli sposoby i przebieg wykonania zadań. Jeśli te elementy przeważają, w praktyce dość często zachodzi potrzeba wskazania *celu nadrzędnego*. Wówczas dane zadanie, zwykle o charakterze szczegółowym, staje się dla jego zleceniobiorcy bardziej zrozumiałe. Stąd zapewne wywodzi się także nieco inne rozumienie pojęcia: zadanie. Ujawnia się ono w stwierdzeniu, że zadaniem jest przeprowadzenie danego procesu wytwórczego, a celem — uzyskanie określonego wyniku. W tym kontekście zadanie rozumiane jest jako główny *środek* osiągnięcia celu.

<sup>1</sup> Prakseologia — nauka zajmująca się ogólnymi zasadami sprawnego działania.

Wychodząc od ogólnej prakseologicznej definicji celu, możemy stwierdzić, że w praktyce bibliotecznej mamy do czynienia z różnorodnością celów. Na każdym stanowisku pracy, niezależnie od rodzaju i wielkości biblioteki, wykonywane są czynności, które służą ich osiągnięciu. Ta wielość celów bibliotecznych posiada wspólny mianownik, jakim jest zaspokajanie szeroko rozumianych potrzeb czytelniczych środowiska, które biblioteka obsługuje. Jest to *cel główny* każdej biblioteki i nadrzędny w stosunku do większości pozostałych celów. Aby owo zaspokajanie potrzeb obsługiwanego środowiska mogło być spełnione, nieodzowne są odpowiednie działania. W każdej bibliotece można wskazać między innymi na działania zmierzające do gromadzenia, opracowania, przechowywania i udostępniania zbiorów. Z kolei na przykład w gromadzeniu zbiorów możemy wyróżnić procesy dobierania, zamawiania i przyjmowania materiałów bibliotecznych, a na przykład w ramach doboru materiałów: gromadzenie materiałów informacyjnych o nowościach wydawniczych, potrzebach czytelniczych, brakach w zbiorach itp. Wszystkie te działania służą osiągnięciu ściśle określonych celów, które w stosunku do celu głównego mają charakter cząstkowy (stąd mówimy o celach cząstkowych) i pośrednio przyczyniają się do jego osiągnięcia. Ze względu na owo pośrednie przyczynianie się do osiągnięcia celu głównego nazywane są *celami pośrednimi* i traktowane jako środki realizacji celu głównego. Analogicznie możemy powiedzieć, że dane zadanie jest środkiem do osiągnięcia danego celu.

Tę uproszczoną klasyfikację celów uzupełnić trzeba stwierdzeniem, że działaniom bibliotecznym z reguły przyświeca więcej niż jeden cel główny, co niestety komplikuje klarowność naszkicowanego schematu celów. Obok zaspokajania ujawnionych potrzeb środowiska czytelniczego celem współrzędnym może być na przykład pozyskiwanie nowych czytelników, rozwijanie ich zainteresowań itp. Pomyślna realizacja tych celów wymaga zastosowania innych środków działania, tj. realizacji innego rodzaju odpowiednio dobranych celów pośrednich. Dodajmy jeszcze, że obok celów głównych w bibliotekach spotykamy się także z realizacją celów ubocznych. Takim celem może być na przykład zwiększenie stopnia wykorzystania zbiorów bibliotecznych lub zabezpieczenie ich przed zniszczeniem, kradzieżą itp. Zdarza się, że cele uboczne zyskują niekiedy, z obiektywnego punktu widzenia nie zawsze słuszną, rangę celów głównych. Dzieje się tak na przykład, gdy biblioteka publiczna zostaje przez uprawnione do tego władze zobowiązana do udziału w pracach, które wykraczają poza ramy realizacji zadań bibliotecznych.

W odniesieniu do tej hierarchii, a niekiedy współrzędności celów, szczególnie istotne znaczenie ma umiejętność jasnego i precyzyjnego ich rozróżniania oraz oceny ich znaczenia dla realizacji celu głównego. Pożądana jest zwłaszcza umiejętność rozróżniania celów pośrednich w kontakście celów głównych. Niekiedy w praktyce bibliotecznej spotyka się utożsamianie celów pośrednich i ubocznych z głównymi. Jest to zjawisko szkodliwe. Klasycznym jego przykładem jest organizowanie określonych imprez w ramach danego konkursu lub plebiscytu czytelniczego tylko po to, by zdobyć nagrodę (cel zgoła uboczny). Spotyka się bibliotekarzy, dla których staje się to celem głównym, samoistnym, któremu poświęca się całą uwagę i większość będących w dyspozycji środków. Efektem nie zawsze jest nagroda, natomiast z reguły prowadzi to do zaniedbywania innych ważnych prac i poderwania zaufania czytelników. Jeśli mówimy o tym, to tylko po to, by zwrócić uwagę na potrzebę wyrobienia sobie umiejętności rozróżniania celów, doboru celów pośrednich dla realizacji celów głównych oraz oceny znaczenia celów cząstkowych dla efektywnego wykonania zadań. Jeśli tego nie potrafimy, grozi nam swoisty przerost środków działania, czyli marnotrawstwo wysiłków i zasobów materialnych. Za potrzebą dokładnego uświadamiania sobie i określania celów przemawia i ta prawidłowość, że z dwóch lub więcej celów, obojętnie jakich, z których jeden sfor-

mułowany jest bardziej precyzyjnie i konkretnie niż inne, zawsze jesteśmy skłonni właśnie ten realizować, chociażby był on mniej ważny od pozostałych.

Istotne znaczenie ma także pamiętanie jeszcze o jednym zjawisku, którego skutki w praktyce bibliotecznej przejawiają się w nieracjonalnym, zwłaszcza zaś mało ekonomicznym wykorzystaniu zasobów materialnych i energii pracowników. Chodzi o zjawisko „autonomizacji” środków działania, czyli celów pośrednich. Ujawnia się ono szczególnie w większych bibliotekach, gdzie podział pracy i specjalizacja są bardziej pogłębione. Pracownik lub zespoły pracowników wykonujących określone zadania skłonni są zapominać o tym, że wykonywane przez nich prace stanowią jedynie fragmenty szerszych działań, podjętych i prowadzonych w określonych celach. Efektem jest wykonywanie zadań w taki sposób, jakby były one zadaniami głównymi, a nie integralnymi składnikami, niekiedy bardzo drobnymi, zadań głównych, którym powinny być w pełni przyporządkowane. Stąd wykonywanie czynności zbędnych, swoista fetyszycacja niektórych zadań, nieumiejętność racjonalnego uzasadnienia zakresu, rodzaju i ilości wykonywanych prac i bezradność w przypadku pojawienia się potrzeby oceny ich znaczenia dla realizacji celów głównych biblioteki. Należy więc pamiętać o tym, że prace wycinkowe powinny być ilościowo i jakościowo dopasowane do pozostałych. Inaczej mówiąc, by wykonywano właściwie wszystko to, co jest potrzebne, i nie wykonywano niczego, co jest zbędne.

Zjawisko niespójności i autonomizacji celów pośrednich jest tym groźniejsze, że jest trudno dostrzegalne. Wykonywane prace mogą bowiem sprawiać wrażenie dobrze zorganizowanych i solidnie wykonywanych, pracownicy zaś rzeczywiście mogą ciężko pracować. Jak zatem takie sytuacje można rozpoznać? Przede wszystkim po braku oczekiwanych skutków działań, ale nie tyle w obrębie poszczególnych stanowisk pracy, ile raczej w skali całości działań biblioteki. Pełne określenie stopnia zautonomizowania celów w bibliotece wymaga zabiegów dość złożonych, o czym będzie jeszcze mowa w następnych artykułach. O zjawisku tym należy pamiętać, ponieważ już to samo pozwoli w wielu przypadkach uniknąć zbędnego wydatkowania zasobów i energii pracowników.

Efektom działania zmierzającego do osiągnięcia określonego celu są skutki. Mogą to być skutki, których przed podjęciem działania oczekiwaliśmy — *skutki przewidywane*, oraz takie, które pojawiły się w sposób nieoczekiwany — *skutki nieprzewidywane*. Zarówno pierwsze, jak i drugie mogą być dla nas *korzystne* lub *niekorzystne*. Jeśli rozpatrujemy skutki ze względu na cel główny, możemy wyróżnić skutki główne, czyli te, dla których działanie zostało podjęte, oraz skutki uboczne, których nie dało się uniknąć lub które pojawiły się w sposób nieoczekiwany.

W praktyce działań bibliotecznych, zwłaszcza o charakterze oświatowym, umiejętność przewidywania wszystkich skutków danego działania ma ogromne znaczenie. Pozwala bowiem lepiej dobrać formy pracy do realizowanych celów, unikać skutków niekorzystnych oraz w maksymalnym stopniu wykorzystywać pozytywne skutki uboczne. Dzięki temu powstają warunki do wzrostu sprawności i efektywności działań. To samo działanie służyć bowiem może osiągnięciu więcej niż jednego celu. Zorganizowanie spotkania ze znanym pisarzem może być w życiu biblioteki faktem mało znaczącym, ale po jego starannym przygotowaniu i wyreżyserowaniu może ono nie tylko rozbudzić zainteresowanie twórczością danego autora, ale także przyczynić się do pełniejszej recepcji prozy współczesnej. Ponadto posłuży jako reklama samej biblioteki i pomoże w umocnieniu jej pozycji jako aktywnej placówki wśród innych instytucji kulturalnych w danym środowisku.

Przy ocenie działań posługujemy się różnymi określeniami, nie zawsze jednoznacznie rozumianymi przez wszystkich. Dlatego warto przyswoić sobie prakseolo-

giczne podejście i przynajmniej najważniejsze pojęcia przydatne w ocenie działań. Należą do nich: sprawność, korzystność, ekonomiczność, skuteczność działań.

*Skutecznym* lub *celowym działaniem* jest to, które prowadzi w całości lub tylko częściowo do zamierzonego celu. Miarą działania skutecznego jest stopień zbliżenia do zamierzonego celu. Jeśli np. zamierzamy zainteresować czytelników określonym rodzajem lub gatunkiem literatury i podejmiemy dla osiągnięcia tego celu określone przedsięwzięcia (np.: zorganizowanie wystawy, prelekcji, informacji o nowościach lub poszczególnych publikacjach, grup zainteresowań, dyskusji itp.), to skuteczność takiego działania ocenimy na podstawie tego, czy rzeczywiście udało się nam zainteresować wszystkich lub tylko część czytelników. O skuteczności działania mamy prawo mówić także w przypadku, gdy jedynie nieliczni czytelnicy zainteresują się propagowaną literaturą. Powiemy wówczas, że było to działanie skuteczne, chociaż w małym stopniu.

Przy ocenie *ekonomiczności działania* uwzględnia się wszystkie przewidywane i nieprzewidywane skutki działania, a ponadto jego koszty. Miarą ekonomiczności działania jest stosunek wyniku wszystkich pozytywnych skutków działania do jego kosztów. Działanie jest ekonomiczne wówczas, gdy stosunek ten jest większy od jedności. Przykładowo rozważmy sprawę oprawy introligatorskiej książek wydawanych w oprawie kartonowej. Wiadomo, że trwałość książki w kartonowej oprawie jest mała, niekiedy po kilku wypożyczeniach książka rozsypuje się. Oprawa introligatorska chroni książkę przed zacytaniem skutecznie i długo. W celu stwierdzenia, czy oddawanie książki do warsztatu introligatorskiego jest przedsięwzięciem ekonomicznym, bierzemy pod uwagę przede wszystkim to, czy rokuje ona nadzieje na intensywne jej wykorzystanie przez czytelników. Jeśli przewidujemy, że liczba wypożyczeń będzie niewielka lub taka, że książka nie ulegnie zacytaniu, oddawanie jej do warsztatu introligatorskiego byłoby przedsięwzięciem nieekonomicznym, nieoszczędnym, prowadzącym jedynie do zwiększenia kosztu książki. Założmy jednak, że książka będzie stale wypożyczana. Przykładowo założmy także, że książka w oprawie kartonowej wytrzymuje 10 wypożyczeń, natomiast po oprawieniu przez introligatora — pięciokrotnie więcej. Upraszczać celowo zagadnienie możemy powiedzieć, że po oprawieniu książka będzie w stanie zastąpić dodatkowo 4 egzemplarze tego samego tytułu. Jeśli nadto koszt oprawy introligatorskiej będzie mniejszy niż cena 4 egzemplarzy danej książki, to jej oprawa będzie ekonomiczna, opłacalna.

Działanie ekonomiczne jest zawsze *korzystne*. Ale bywają sytuacje, gdy działanie jest nieekonomiczne, a mimo to korzystne. Taki charakter mają na przykład różne formy ubezpieczeń. Większość płacących składki uzyskuje jedynie pewność uzyskania pomocy w razie wypadku; tylko nieliczni z takiej pomocy korzystają naprawdę. Podobnie kosztowne sposoby ochrony zabytków piśmiennictwa moglibyśmy w wielu wypadkach uznać za nieekonomiczne, choć trudno byłoby wątpić w korzystność ich zastosowania. Ze względu na użyteczność księgozbioru podręcznego szczególne wokół niego przedsięwzięcia ochronne będziemy oceniać jako korzystne, mimo iż ich ocena z punktu widzenia ekonomiczności mogłaby budzić wątpliwości. Dane działanie jest więc korzystne, gdy cenność uzyskanych w jego rezultacie wyników użytecznych jest większa niż cenność poniesionych kosztów.

Ten ostatni przykład dowodzi, że stosunki zachodzące między poszczególnymi cechami działania mogą być bardzo różne. Na przykład działanie skuteczne nie zawsze jest korzystne, a może być także mało ekonomiczne.

Działanie, które charakteryzuje się wymienionymi cechami (skuteczność, ekonomiczność, korzystność) w najwyższym stopniu, ocenia się jako najbardziej *sprawne*.

W celu rozróżnienia pojęcia *działania* od pojęcia *pracy* poprzestaniemy na stwierdzeniu, że praca jest jednym z przejawów działania. Tadeusz Kotarbiński, znany prakseolog, daje następującą definicję pracy: „...wszelki splot czynów mający charakter pokonywania trudności dla uczynienia zadość czyjś potrzebom”. Innymi słowy, pracą nazywamy świadome działanie podejmowane dla realizacji celów społecznie zobiektywizowanych, a więc uznanych za pożądane przez wszystkich ludzi.

Można wyróżnić działania (prace) *indywidualne* i *zbiorowe*. Te ostatnie mogą mieć charakter *grupowy* lub *zespołowy*. Z przypadkiem pracy grupowej spotykamy się wówczas, gdy wykonywana jest ona przez kilka osób nie powiązanych ze sobą procesem pracy, ale zmierzających do osiągnięcia tego samego celu. Natomiast praca zespołowa to praca wykonywana jednocześnie przez kilka osób, które łączy nie tylko wspólny cel, lecz także powiązania i uzależnienia wynikające z przebiegu pracy. Jeśli na przykład w dziale opracowania zbiorów każdy z pracowników opracowuje samodzielnie i w całości poszczególne dzieła, to jest to przykład pracy grupowej. Jeśli jednak proces opracowywania poszczególnych dzieł w dużej bibliotece przebiega w ten sposób, że jeden z pracowników sporządza opis katalogowy, drugi klasyfikuje dzieła, trzeci sprawdza poprawność opisów katalogowych i symboli klasyfikacyjnych, a jeszcze inny zajmuje się powielaniem potrzebnej liczby kart katalogowych — to jest to przykład pracy zespołowej. Przy dobrej organizacji praca zespołowa zawsze daje lepsze rezultaty niż praca grupowa czy indywidualna. Jest to tak zwany *efekt organizacyjny*.

W pracach zbiorowych można wyróżnić osobne funkcje, czyli zespoły czynności, których wykonanie zapewnia realizację celów pośrednich (częstkowych), będących środkami do osiągnięcia celów głównych. W organizacji prac zbiorowych wyróżnia się *funkcje kierownicze* i *wykonawcze*. Funkcjami kierowniczymi są między innymi: ustalanie celów, planowanie, organizowanie, nadzór nad wykonaniem, kontrola wyników. Mają one charakter koncepcyjny. Funkcje wykonawcze sprowadzają się do przygotowania i wykonania zaplanowanych działań.

Pojęcie *funkcja* w literaturze bibliotekarskiej używane jest w sposób wieloznaczny. Do przyjęcia jest następujące jego rozumienie: zdolność do wykonywania określonych czynności lub zadań, które muszą być wykonywane w ramach działań zbiorowych. W tym sensie prof. Kotarbiński stwierdza, że „kontrabasista pełni funkcję wzbudzania najniższych tonów”, oczywiście w orkiestrze.

**Najpotężniejszą organizacją ludzką, największym pożytkiem dla społeczeństwa jest udostępnienie skarbów świata zebranych w księżkach.**

Andrew Carnegie  
„Historia mego życia”

## **Rola służby informacyjno-bibliograficznej bibliotek pedagogicznych w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli\***

Realizacja idei powszechnego średniego kształcenia zgodnie z ustawą sejmową z 13 X 1973 r. o reformie systemu edukacji narodowej uzależniona jest m.in. od przygotowania wysoko kwalifikowanych kadr nauczycielskich. Stąd władze państwowe podjęły odpowiednie decyzje dotyczące kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli. Dokształcaniem w systemie magisterskich studiów zaocznych objęto liczne rzesze nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, rozwinięto system studiów podyplomowych oraz zgodnie z założeniem kształcenia ustawicznego zintensyfikowano doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Na tle tej sytuacji w zakresie kształcenia i doskonalenia nauczycieli rysuje się wyraźnie rola i funkcja biblioteki pedagogicznej jako instytucji o możliwie najlepszym systemie udostępniania dokumentów, zawierających treści interesujące nauczycieli z tytułu ich pracy zawodowej, a równocześnie placówki o szeroko rozwiniętej pracy informacyjnej na rzecz tychże nauczycieli.

Artykuł niniejszy ma na celu omówienie najważniejszych kierunków działalności informacyjnej Pedagogicznej Biblioteki Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia, która od początku swego istnienia, tzn. od 1946 r., pełniła funkcje informacyjne na rzecz pracowników nadzoru pedagogicznego, działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz nauczycieli m. Wrocławia i Dolnego Śląska.

W organizacji warsztatu pracy służby informacyjnej wzięto pod uwagę potrzeby jej głównych użytkowników — nauczycieli i wychowawców wszystkich typów szkół i placówek oświatowych.

W skład warsztatu pracy służby informacyjnej, analogicznie jak w innych bibliotekach, wchodzi:

(1) księgozbiór podręczny wyposażony we wszystkie najważniejsze wydawnictwa informacyjne — informatory pośrednie czyli bibliografie bibliografii, bibliografie ogólne i specjalne, informatory bezpośrednie czyli encyklopedie, słowniki językowe i rzeczowe, kompendia z poszczególnych dyscyplin wiedzy oraz niezbędny w tego typu bibliotekach — komplet podstawowych wydawnictw z zakresu pedagogiki i pokrewnych jej dyscyplin;

(2) katalogi biblioteczne, zwłaszcza rzeczowy — systematyczny oparty na UKD;

(3) pomoce dokumentacyjne opracowywane z dużym nakładem pracy przez pracowników wydziału informacyjno-bibliograficznego, a mianowicie kartoteki bibliograficzne i tekstowe oraz zestawienia bibliograficzne.

Bogaty zbiór wydawnictw ogólnoinformacyjnych pełni istotną funkcję „pomocniczej pamięci” w pracy bibliotekarza-informatora.

W oparciu o katalog systematyczny, stanowiący rzeczowy przewodnik po zbiorach biblioteki, prowadzona jest praca informacyjna.

---

\* Z doświadczeń Pedagogicznej Biblioteki Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia.

Wśród pomocy dokumentacyjnych pierwszorzędą rolę informacyjną odgrywa bieżąca kartoteka bibliograficzno-zagadnieniowa, zajmująca 180 skrzynek katalogowych. Decyzję o jej prowadzeniu podjęto ze względu na brak bieżącej bibliografii pedagogicznej i psychologicznej. Zapoczątkowana w 1957 r. kilkunastoma hasłami tematycznymi z zakresu wychowania i nauczania była stopniowo poszerzana. W 1960 r. rozpoczęto systematyczną pracę nad kartoteką obejmującą publikacje z różnych dziedzin wiedzy interesujące użytkowników biblioteki, ze szczególnym uwzględnieniem całego piśmiennictwa pedagogicznego w zakresie wydawnictw wydawniczo-samoistnych i niesamoistnych.

Dokumentacją bibliograficzną sporządzaną z autopsji objęto artykuły, które mogą być przydatne dla naszych czytelników, zamieszczane w prenumerowanych przez bibliotekę czasopismach (ok. 300 tytułów), oraz rozprawy z prac zbiorowych. Naturalnie z największym stopniem dokładności prowadzona jest dokumentacja artykułów o tematyce pedagogicznej i psychologicznej.

Jeśli chodzi o wydawnictwa zwarte, włącza się do odpowiednich haseł tematycznych karty Kartkowego Katalogu Nowości oraz karty adnotowane i rejestracyjne wydawane przez Bibliotekę Narodową, uwzględniając nie tylko wydawnictwa zwarte wchodzące w skład zbiorów biblioteki, ale również nie nabyte przez nią.

Dzisiejsza struktura tematyczna kartoteki bibliograficznej zagadnieniowej jest wynikiem pełnienia długoletnich usług przez pracowników wydziału informacyjnego na rzecz czytelników — nauczycieli oraz śledzenia i dokumentowania produkcji piśmienniczej. Do kartoteki wprowadzono tematy kwerend opracowywanych na zamówienie czytelników oraz zagadnienia wyprzedzające pytania, inicjowane ze względu na ich wagę i aktualność.

W listopadzie 1975 r. kartoteka bibliograficzna zagadnieniowa zawierała 610 haseł tematycznych z zakresu pedagogiki, dydaktyki i psychologii oraz 490 haseł z takich dziedzin wiedzy, jak bibliotekoznawstwo, naukoznawstwo, filozofia, religioznawstwo, nauki społeczno-polityczne, językoznawstwo, teoria i historia literatury, geografia, historia, nauki matematyczno-przyrodnicze, techniczne i sztuki piękne.

Podjęliśmy śledzenie i dokumentowanie produkcji piśmienniczej z zakresu wszystkich specjalności, mając na względzie potrzeby i ustawiczne dezyderaty użytkowników naszych informacji. Nauczyciel bowiem, zarówno uzupełniający swe wykształcenie, jak i kształcący się ustawicznie, oczekuje od biblioteki pedagogicznej nie tylko pomocy bibliograficznej z zakresu pedagogiki czy psychologii, ale również z dyscypliny wiedzy, będącej przedmiotem jego pracy naukowej lub dydaktycznej. Istnieje jednak różnica w stopniu dokładności i kompletności kartoteki w zakresie problematyki pedagogicznej i psychologicznej oraz w zakresie innych dyscyplin wiedzy. Podczas gdy kartoteka pedagogiczna i psychologiczna pretenduje do kompletności zarówno tematycznej, jak i wydawniczo formalnej, w doborze materiału bibliograficznego do pozostałych dziedzin wiedzy stosuje się surowszą selekcję wartościującą.

Kartoteka bibliograficzna zagadnieniowa prowadzona jest w układzie rzeczowym opartym na logicznym związku między poszczególnymi zagadnieniami. Wobec braku w Polsce tezaury z zakresu nauk pedagogicznych, w wydziale informacyjnym naszej biblioteki opracowano schemat tematyczny kartoteki, korzystając z podręczników z zakresu pedagogiki i psychologii oraz śledząc bieżące czasopiśmiennictwo pedagogiczne, które sygnalizuje najnowszą problematykę.

Ciągła aktualizacja kartoteki nowymi hasłami odzwierciedla rozwój myśli pedagogicznej oraz poczynania w zakresie organizacji szkolnictwa i wychowania. I tak np. w ciągu ostatnich trzech lat zwiększyła się parokrotnie bibliografia do następujących nowych tematów: reforma systemu edukacji narodowej, przysposobienie



do życia w rodzinie (nowy przedmiot nauczania w szkołach średnich), pedagog szkolny, szkoła środowiskowa, zbiorcza szkoła gminna, kodeks ucznia, kształcenie ustawiczne, zajęcia fakultatywne w liceach ogólnokształcących.

Obok kartoteki bibliograficznej zagadnieniowej wydział informacyjny prowadzi w 54 skrzynkach kartotekę biografii stanowiącą bibliografię osobową przedmiotową wybitnych ludzi (uczonych, pisarzy, pedagogów, polityków, artystów polskich i obcych), kartotekę recenzji książek z literatury pięknej, naukowej i pedagogicznej oraz tzw. kartotekę regionalną zawierającą materiały bibliograficzne odnoszące się do kontynentów i państw oraz miast i regionów Polski. Kartoteka osób i kartoteka nazw geograficznych — to kartoteki przedmiotowe, szeregujące materiały bibliograficzne w układzie alfabetycznym według nazw (osobowych czy geograficznych). Kartoteka recenzji szereguje karty alfabetyczne według nazwisk autorów książek recenzowanych.

Obok wymienionych kartotek prowadzona jest od 1960 r. kartoteka tekstowa złożona z wycinków prasowych, opatrzonych opisami proveniencyjnymi, a zawarta w licznych kopertach i teczkach. Kartoteka ta uwzględnia obecnie 190 haseł pedagogicznych i 170 tematów dotyczących różnych dziedzin wiedzy i życia. Wycinki prasowe pochodzą z czterech tygodników (*Polityka*, *Kultura*, *Życie Literackie*, *Głos Nauczycielski*) oraz 5 dzienników centralnych i lokalnych. Zgromadzono m.in. liczne wycinki dotyczące rozwoju oświaty i szkolnictwa na Dolnym Śląsku. Kartoteka tekstowa zawiera materiały o jeszcze bardziej aktualnych wydarzeniach kulturalnych, oświatowych czy politycznych niż kartoteki bibliograficzne, gdyż większość wycinków pochodzi z prasy codziennej, która ma najnowsze i często najbardziej szczegółowe informacje. Kartoteka tekstowa obejmuje też wycinki dotyczące życia, działalności i twórczości 160 osób, w tym wielu uczonych, a wśród nich pedagogów. Ponadto gromadzone są wycinki z recenzjami książek, sztuk teatralnych i filmów. Kartoteka tekstowa ma zakres tematyczny węższy niż kartoteki bibliograficzne, a jednocześnie stanowi w pewnym stopniu ich uzupełnienie, ponieważ w kartotekach bibliograficznych nie uwzględnia się artykułów z dzienników.

Innymi pomocami dokumentacyjnymi sporządzanymi przez wydział informacyjno-bibliograficzny są zestawienia bibliograficzne dotyczące pewnych aktualnych zagadnień pedagogicznych, społeczno-politycznych czy kulturalnych, wykonywane na zamówienie czytelników, instytucji oświatowych lub z własnej inicjatywy pracowników wydziału. Zestawienia powielane w naszej bibliotece były przesyłane do pedagogicznych bibliotek powiatowych województwa wrocławskiego, oddziałów kuratorium okręgu szkolnego oraz wydziału pedagogicznego ZNP.

Orientację w omówionych pomocach dokumentacyjnych ułatwia skorowidz alfabetyczny prowadzony w 6 oddzielnych skrzynkach katalogowych, zawierających karty katalogowe z hasłami kartotek i zestawień bibliograficznych oraz odsyłaczami międzypojęciowymi. Oczywiście wszystkie skrzynki katalogowe kartoteki bibliograficznej oraz koperty i tečky kartoteki tekstowej są opatrzone numerami i skorowidz operuje tymi numerami.

Wśród trzech omówionych rodzajów pomocy dokumentacyjnych największe znaczenie mają kartoteki bibliograficzne i tekstowe, które dostarczają bibliografię problemu względnie jego najbardziej aktualne omówienie. Natomiast aktualność zestawień bibliograficznych jest krótkotrwała, gdyż każdy dzień przynosi nowości bibliograficzne, którymi trudno natychmiast uzupełniać te zestawy. Pełnią one jednak ważną rolę w propagowaniu piśmiennictwa, gdyż wychodzą do czytelnika poza teren biblioteki.

Wyżej omówione pomoce dokumentacyjne wykorzystywane są w pracy z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym obok wydawnictw ogólnoinformacyjnych księgozbioru podręcznego i katalogów bibliotecznych. Dzięki temu, iż kartoteki mają

zasięg wydawniczo formalny nieograniczony i są prowadzone na bieżąco, czytelnik, najczęściej nauczyciel, ma możliwość w stosunkowo krótkim czasie skompletować bibliografię do interesującego zagadnienia. Materiały bibliograficzne wydziału informacyjnego stanowią często źródło informacji dla pracowników naukowych wyższych uczelni wrocławskich oraz instytutów naukowo-badawczych. Stanowią m.in. poważną pomoc informacyjną dla pracowników powstałego w 1973 r. Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych we Wrocławiu. Problematyka kwerend zgłaszanych przez czytelników indywidualnych oraz instytucje (w liczbie ok. 1500 rocznie) dotyczy w większości problemów pedagogicznych (70%).

Obok pracy informacyjnej na terenie samej biblioteki wydział informacyjny od szeregu lat współpracuje z instytucjami zajmującymi się doksztalaniem i doskonaleniem kadr pedagogicznych, opracowując bibliografie do problematyki zgłaszanej przez te instytucje.

W maju 1973 r. nakładem Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych wydana została opracowana przez wydział bibliografia, częściowo adnotowana, dotycząca samokształcenia, technologii pracy umysłowej i pracy z podręcznikiem. Opublikowano ją z myślą o nauczycielach podejmujących studia zaoczne.

W ramach współpracy z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym w latach 1960—1972 pracownicy wydziału informacyjno-bibliograficznego prowadzili wykłady i ćwiczenia na temat źródeł bibliograficznych i sposobów korzystania z nich na kursach doskonalenia nauczycieli organizowanych przez poszczególne sekcje.

Wykłady i ćwiczenia z bibliografii i służby informacyjno-bibliograficznej prowadzone przez pracowników wydziału informacyjno-bibliograficznego, a także spotkania o charakterze przysposobienia bibliotecznego i bibliograficznego ze studentami pedagogicznych kierunków studiów uniwersyteckich oraz słuchaczami studiów podyplomowych są oparte o warsztat pracy wydziału.

## UWAGA!

### Kandydaci na studia bibliotekarskie!

**Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie Poznańskim** uprzejmie informuje, że w roku 1976 egzamin wstępny na **Roczne Studium Bibliotekarskie** odbędzie się w dniach 12—16 lipca a nie: w pierwszych dniach września, jak informował numer 9—10/1975 „Poradnika Bibliotekarza”). Termin składania podań ograniczony został do dnia 30 czerwca, przy czym podania kierować należy wprost do Ośrodka w Jarocinie. (Od 2 września 1976 w Jarocinie odbywać się będzie kurs dla bibliotekarzy bibliotek wojskowych).

## Zajrzyj do kalendarza

Nie ma to jak celne powiedzonko! Mijają dziesięcio- i stulecia, odmieniają się zwyczaje i gusty, a ono wraca raz po raz niczym bumerang wyrzucany z rozmachem, choć nie zawsze do właściwego celu. Książd Biskup Warmiński Ignacy Krasicki miał wyjątkowo leką rękę do formułowania wiekopomnych maksym. Jego słynne: „A pfe, koncept z kalendarza”, wplecione w tekst *Żony modnej*, cytowane bywa po dziś dzień w brzmieniu dosłownym bądź przekształconym na — dowcipy lub mądrości z kalendarza. Szermujący ową złotą myślą, nie zawsze jednak (a raczej rzadko kiedy) wiedzą, że znakomity autor, najsłuszniej przyganający niektórym kalendarzowym banialukom, należał sam do cenionych „kalendarzystów” On to we własnej osobie przygotował w 1794 r. aż dwa (wydane w Warszawie) kalendarze: *Calendrier historique de la Cour de Pologne* i *Kalendarz obywatelski zawierający wykaz historycznych rocznic polskich — przypadających na każdy dzień roku*.

Czym tłumaczyć podobną niekonsekwencję — dwulicowością, chęcią zysku? Nic podobnego, po prostu były kalendarze i ... kalendarze, złe i dobre, ogłupiające i pouczające, służące upowszechnianiu przesądów i spełniające ważną rolę wychowawczo-oświatową, torujące drogę postępowym ideom politycznym, obywatelskim, ekonomicznym.

W 1975 roku, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, ukazała się w 15-tysięcznym nakładzie ciekawa książka *Kalendarz półstuletni 1750—1800*, przygotowana do druku przez Bronisława Baczkę i Henryka Hinza. Obszerny wybór tekstów poprzedzają autorzy wstępem charakteryzującym ewolucję kalendarzowych publikacji, oceniając obiektywnie ich miejsce i rolę w rozwoju kultury.

Wyciągając wnioski z badań, przeprowadzonych specjalnie szczegółowo nad drugą połową XVIII stulecia, piszą oni:

Pamiętajmy, że najwybitniejsze dzieła epoki osiągały nakłady kilkuset, w najlepszych wypadkach wyjątkowego sukcesu — kilku tysięcy egzemplarzy [...] Kalendarze, w których pełno jest właśnie bzdur, głupstw albo rozważań o sprawach nic nie znaczących, banałów i komunałów, biją swą popularnością na głowę dzieła najwybitniejszych umysłów epoki. I co najdziwniejsze, są tacy, którzy czytają i jedne, i drugie. Dla filozofa oświeceniowego zakrawało na jawną sprzeczność i nonsens, na absurd i wyzwanie dla zdrowego rozumu to, co my skłonni jesteśmy uważać dziś za wielowarstwowość i wieloaspektowość kultury.

Powiedzmy od razu, pretensje i pogarda „oświeconych” dla przeciętnych kalendarzy i almanachów epoki były uzasadnione, i to pod niejednym względem [...] Ale nie zawsze „oświeceni” mieli rację. Zbyt byli niecierpliwi, zbyt mało wyczuleni na owe zmiany powolne, niedostrzegalne nieraz, które utrwalają ostatecznie postęp w kulturze [...]

Iluż czytelników dowiedziało się dopiero z kart kalendarza o istnieniu Woltera, ba — zapoznano się nawet z jego tekstem? Iluż przekonywano tam, że trzęsienie ziemi to nie spełnienie przepowiedni Apokalipsy, lecz zjawisko naturalne, które ludzie próbują nawet eksperymentalnie odtworzyć i obserwować w działaniu „waporów” saletry w ziemi zakopanej? Z kalendarza można się było dowiedzieć o odkryciach Kopernika, o dziwnych eksperymentach uczonego Franklina, uzyskać nowatorski przepis na prostą maszynę strzegącą od pioruna, a nawet przeczytać oświeceniową rozprawę filozoficzną o wolności woli. To wszystko występowało w przemieszaniu z prognostykami, z przepisami na puszczenie krwi, z wiadomościami o dziwach niesamowitych, spotykanych w dalekich krajach [...].

Kalendarze dostarczają więc bezcennej szansy poznawczej — pozwalają nam dotrzeć do samej powszechności życia oświeceniowego, do mentalności i psychologii zbiorowej w dziedzinach najrozmaitszych [...] Na swój sposób te poniszczone, najczęściej wyrzucane po roku użytkowania książeczki, utrwalają — jak płótna Canaletta czy rysunki Norblina — to, co nie zachowałoby się w ogóle. Czasem jest to tylko szczegół, ale czy życie — pozwólmy sobie na koncept z kalendarza — nie składa się właśnie ze szczegółów, czy nie dzięki temu, że obecne jest banalne tło szczegółu, może się dopiero uwydatnić to, co wielkie i niezwykłe?

Cytat — tasiemiec, ale wart uważnego przeczytania, gdyż wyjątkowo celnie syntetyzuje na przykładzie kalendarzowych druków zawiłe ścieżki postępu w kulturze, konieczność stosowania — w imię dobrej sprawy — zręcznych uników i drobnych kompromisów.

Nie miejsce tu na relacjonowanie historii kalendarzy na przestrzeni dziejów. Tematu starczyłoby na kilka rozpraw, łączących się ze żmudnymi poszukiwaniami archiwalnymi i wsparciami naukowym doświadczeniem niezbędnym dla oddzielenia ziarna od plewy. Ciekawi bliższych szczegółów, niech sięgną do kilkunastu haseł w t. V *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*, niech przestudiują wstęp do książki Baczki i Hintza, niech zajrzą do artykułu Zdzisława Bienieckiego „Dawne kalendarze warszawskie”, zamieszczonego w wydanym przez tygodnik *Stolica — Warszawskim Kalendarzu Ilustrowanym* na r. 1958, niech poszperają w bibliotecznych katalogach. Zaręczam, że jest to hobby, które może wciągnąć po uszy i w którym łatwo się rozsmakować.

Abym jednak dalszym swobodnym dywagacją nie zabrakło zawsze mile widzianej podpórki historyczno-chronologicznej, wypada wiedzieć, że:

● Kalendarze (jako rozszerzone kalendarium) znane były już w starożytności.

● Najstarsze kalendarze polskie drukowano w Krakowie od połowy XV w. (po łacinie — od 1474 r., po polsku — od 1516 r.); w następnym stuleciu tamtejsi drukarze (Haller, Ungler) zyskali taką renomę w Europie, że wykonywali je również dla odbiorców na Węgrzech, w Austrii, w Czechach i w Niemczech.

● Od wieku XVII datuje się wydawanie kalendarzy politycznych, wzorowanych na ukazującym się w Paryżu *Almanach Royal*.

● Wiek XVIII (zwłaszcza jego druga połowa) jest okresem wyjątkowej ilościowej i jakościowej obfitości kalendarzy, wydawanych w Krakowie, Warszawie, Wilnie, Gdańsku, Poznaniu, Lwowie, Królewcu, Zamościu, Berdyczewie i w wielu innych miastach, przez osoby świeckie i zakony (głównie jezuitów i pijarów). Adresowane do szlachty i zamożniejszego mieszczaństwa, zawierały treści tak zróżnicowane, że odwołując się znów do wstępu poprzedzającego *Kalendarz półstuletni*, można je „przyrównać w dzisiejszej kulturze do połączonych środków licznych form kultury masowej. Będąc bodaj jedynym na owe czasy wydawnictwem masowym, sprawowały one w gruncie rzeczy połączone funkcje prasy i radia, czasopism popularnonaukowych i wydawnictw encyklopedycznych, pism rozrywkowych i magazynów ilustrowanych, a nadto tygodników społeczno-politycznych i, oczywiście, po prostu kalendarzy”.

● Autorami kalendarzy bywali ludzie świeccy i duchowni. W pierwszej połowie XVIII w. za najciekawszą postać uchodził Stanisław Łaza Duńczycki, doktor nauk filozoficznych Akademii Krakowskiej, od 1724 r. profesor matematyki i astronomii w Akademii Zamojskiej, o którym Hugo Kołłątaj pisał z nieukrywanym żalem: „W matematyce posiadał wielką fałszywą sławę Duńczycki przez swe kalendarze, w których prognostyki podobają się gospodarzom i domatorom”. Był najpopularniejszy, więc i najczęściej atakowany, mimo że wielu innych ówczesnych kalendarzystów wywodziło się z grona profesorskiego też uczelni. Torując kalendarzowymi tekstami drogę nowym ideom wieku oświecenia, czynili oni chyba słusznie nie odzęgając się radykalnie od tak lubianych przez publiczność prognostyków astrologicznych, traktowanych jako smakowita przystawka wzbudzająca apetyt na treściwsze danie. Nawet sława matematyczna, sam Jan Śniadecki, ułożył trzy roczniki *Kalendarza polskiego i ruskiego* (1776—1778).

● Wśród wydawców odnotować wypada na pierwszym miejscu nazwisko zasłużonego drukarza i księgarza warszawskiego Michała Grölla. Wydawał on m.in. *Kalendarz polityczny dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1770—1795, kontynuowany w latach 1795—1797 pt. *Kalendarzyk polityczny i historyczny*), zawierający szeroko ujętą problematykę historyczną, popularyzującą wielu innych dziedzin wiedzy, jak też obfite

informacje o nowościach książkowych, co nawiasem mówiąc leżało w interesie firmy. Druga poczytna publikacja Gröllowska *Kalendarz gospodarski...*, adresowany przede wszystkim do mieszkających dworów szlacheckich, popularyzował wiedzę o rolnictwie i światłym życiu na wsi. Jak już była mowa, właśnie u Grölly ukazał się *Kalendarz obywatelski* Ignacego Krasickiego i wiele innych.

● XIX wiek przyniósł dalsze, wynikające z ducha czasu, zróżnicowanie rodzajów i poziomów kalendarzy, redagowanych z myślą o grupach odbiorców o odmiennych potrzebach i zainteresowaniach. W połowie stulecia, kiedy funkcje informacyjne przejmowała prasa, w kalendarzach dominują treści literackie, naukowe, krajoznawcze oraz postawione na wysokim poziomie poradnictwo. Doskonali się równocześnie ich szata ilustracyjna i typograficzna. Dość powiedzieć, że autorami tekstów są w tym czasie J. I. Kraszewski, W. Pol, J. Bartoszewicz, K. Wl. Wójcicki, Deotyma, F. N. Sobieszczański, że ilustrują W. Gerson, J. Kossak, M. i A. Gierymscy, Fr. Kostrzewski i inni.

● Z mnóstwa ukazujących się tytułów wymienimy przykładowo: *Kalendarz warszawski popularno-naukowy* (wydawany później pt. *Kalendarz ilustrowany*); doskonały, przeznaczony dla inteligencji *Kalendarz domowy i gospodarski*; dalej *Kalendarz astronomiczno-gospodarski*, przemianowany po kilku latach na *Kalendarz polski ilustrowany*; specyficzny *Kalendarz podręczny z wyszczególnieniem ulic i domów miasta stołecznego Warszawy i przedmieścia Pragi, z dołączeniem rozmaitych wiadomości mogących być użytecznymi dla przybywających do Warszawy lub w niej zamieszkających*; redagowany od 1862 r. przez S. Lewentala *Kalendarz ludowy obrazkowy*; ukazujący się od 1876 r. u Gebethnera i Wolfa *Kalendarz — kołęda dla gospodyń*, niezrównanej w swoim facnu Lucyny Cwierniaczewiczowej, autorki 365 obiadów.

Dość. „Kalendarzografia” jest jak rzeka — nie do zgruntowania. Można mnożyć tytuły i charakterystyki, pisać o ewolucji gustów i potrzeb, o wpływach cenzury politycznej, można zastanawiać się nad proporcjami autentycznej literatury i szmiry, można jeszcze wiele innych rzeczy przedsięwziąć i nieuchronnie w pewnym momencie stwierdzić, że стоимy wciąż w połowie drogi. Lepiej zatem wycofać

się póki czas, przenosząc się za jednym zamachem w teraźniejszość.

Z pozorów można by sądzić, że „lądując” w trzecim ćwierćwieczu XX stulecia znajdziemy się w krajobrazie krańcowo różnym od panoramy XVIII- czy XIX-wiecznej. Jakże jednak względnym pojęciem jest czas. W epoce lotów na Księżyc, jesteśmy zasypywani nie mniejszą ilością kalendarzowych bestsellerów, jak w czasach upowszechniania hasel Komisji Edukacji Narodowej czy pozytywistycznych koncepcji pracy organicznej. Nie o mierniki ilościowe zresztą idzie, lecz o treść, popularność, rolę społeczną.

Zatrzymaliśmy się w momencie, gdy kalendarze z druków zawierających kalendaria suto okraszone prognostykami astrologicznymi — przekształciły się w książki o charakterze literacko-popularyzatorsko-informacyjnym, redagowane w aspekcie różnorodności potrzeb czytelników. Szczerze mówiąc, ich dzisiejsza formuła nie wymaga istotnej korekty. Zmiana stylu, języka, formy zapisu jest rzeczą oczywistą, natomiast założenia podstawowe świetnie mieszczą się w tak modnym dziś stylu retro, rodem z ubiegłego stulecia.

*Wielka Encyklopedia Powszechna* jako najciekawsze powojenne kalendarze wymienia *Kalendarz robotniczy*, wydawany przez „Książkę i Wiedzę” (1948—73 w formie książki, następnie w formacie zmniejszonym, równoległe z książkowym *Informatorem robotniczym*), oraz *Warszawski kalendarz ilustrowany*, wydawany (też w formie książki) w latach 1955—1968 przez tygodnik *Stolica*.

Pierwszy, zgodnie z nazwą, wysuwa na czołowe miejsce teksty poświęcone historii i teraźniejszości polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, drugi upamiętniał i upowszechniał wiedzę o Warszawie dawnej i nowej, realizując to poprzez artykuły, felietony i kilkuletnie cykle informacyjne, jak „Kalendarium okupowanej Warszawy”, „Kronika wydarzeń w Warszawie od 1945 r.”, „Sylwetki wybitnych warszawianek i warszawiaków” i in. Obydwa trafiały do najszerszych kręgów, jako kompendia wiedzy interesującej ogół. W przyszłości badacze łatwo stwierdzą ten fakt na podstawie liczebności kalendarzy „branżowych”, wydawanych przez instytucje i stowarzyszenia dla wyspecjalizowanych odbiorców.

Przykładu nie trzeba daleko szukać: *Kalendarz Bibliotekarza*, wydawany od 1956 r., obecnie (od 1960 r.) pod tytułem *Informator Bibliotekarza i Księgarza*, jest typowym dla tego gatunku

informatorem, pomocnym w codziennej bibliotekarskiej pracy (zob. artykuł pt. „Informator bibliotekarza i Księgarza” w następnym numerze *Poradnika*).

Niemal każde większe środowisko zawodowe ma „swoją” kalendarz książkowy lub kieszonkowy, nie mówiąc już o małych kalendarzach „dla wszystkich”, też opatrywanych działem informacyjnym, zawierającym zazwyczaj dane o taryfach poczty, PKP, PKS, LOT, wykazy znaków drogowych, jednostek miar itp., oraz wiele ciekawostek z wszelkich możliwych dziedzin — od znaków korektorskich po recepty na maseczki kosmetyczne.

A kalendarze ściennie! Temat — delicia... jedne bogato ilustrowane (w iluż to domach wiszą oprawne w ramki — średnie, dobre i wręcz doskonałe ilustracje z kalendarza), inne zewnętrznie skromne, za to buzujące treścią.

Ot, dla przykładu, zajrzyjmy do wydanego w nakładzie 400 000 egzemplarzy popularnego ściennego kalendarza (cena zł 9.—) „Książki i Wiedzy”, na r. 1976. Jest co poczytać na odwrocie dziennych kartek: z informacją o „formach własności społecznej w socjalizmie” sąsiaduje „Migdałowy król” (rzecz o pewnym rodzaju ciasta podawanego w święto Trzech Króli), po lekturze tekstu poświęconego „celom produkcji w gospodarce socjalistycznej” możemy zgłębić tajniki estetycznego jadania filetów i godnego podejmowania gości. Kto ciekaw, dowie się o zaletach i przywarach „Ichneuoma, zwanego także szczurem faraonów...”.

Różnej materii przemieszanie, z jakim mamy do czynienia, jednych bawi, innych gniewa, jeszcze innym podsuwa wątek do rozważań nad celowością sporządzenia takiego koktajlu w czasach szybkiego podnoszenia się poziomu wiedzy i sublimacji gustów czytelników. Jednakże kalendarzowe banialuki są takim samym przerywnikiem utkanym wśród kalendarzowych mądrości, jak lektura relaksowych kryminałów praktykowana po arcydziełach literackich i dysertacjach naukowych. Znawca i tłumacz twórczości

Joyce’a jest autorem poczytnych kryminałów, czytelnik *Ulisses*a nie obniży lotów przez to, iż „połknie” przed snem tomik Alexa, przeczyta kalendarzowy mikrofelietonik o Bractwie Kurkowym lub wypróbuje z tegoż źródła przepis na cielęcinę pod beszamelem. Najmilej i najłatwiej jest uczyć się mimochodem, bez przymusu. Dobrze redagowany kalendarz daje po temu kapitalne szanse, z czego prosty wniosek, iż jego dobre redagowanie nie należy do rzeczy łatwych.

Początek roku jest chwilą nader sposobną dla oddania kalendarzom sprawiedliwości. Śmiejmy się z tego, co w nich śmiechu warte, ale nie krytykujmy w czambuł i nie wylewajmy dziecka wraz z kąpielą.

Na zakończenie przypomnijmy parę „mądrości” ze starych kalendarzy, a nuż się przydadzą, kto wie...

Gdy co z trudnością pamiętasz albo zapomnisz, potrzyj dłonią tył głowy, w której jest *cerebellum*, to jest mózdzek, a tak zagrożony powoli, lecz często, wyobrażenie rzeczy promować będzie.

Między pasjami wewnętrznymi najbardziej pamięci szkodzi smutek, turbacja, osobliwie długa i nieustępliwa melancholia, a po tym bojaźń. Widzieć także albo słyszeć rzeczy nieupodobane, niemiłe, miesza rozum i pamięć debilituje.

(*Kalendarz Duńczewskiego* — miejszy, 1751 r.)

Czego się wystrzegać trzeba dla długiego życia? — 1. Gniewu, w jedzeniu i picu zbytku, pieszczot ciała. 2. Zbytnej serca i głowy zgryzoty, niepomiarkowanej wesołości, spania długiego i próżnowania...

(*Kalendarz Czochrana*, 1774 r.)

Chcesz być zdrowy, dojrzałe więc jadać owoce,

Po nich też nie zaraz pij wody gdzie w potoce.

(*Kalendarz Trojanowicza*, 1752 r.)

abe

Do numeru 1–2 „Poradnika Bibliotekarza” za rok 1976 dołączona jest – w postaci wkładki – pierwsza część podręcznika

Jadwigi Czarneckiej i Henryka Sawoniaka

### **Klasyfikacja i katalog rzeczowy,**

który opracowany był pierwotnie na użytek uczestników korespondencyjnych kursów bibliotekarskich, głównie pracowników małych i średnich bibliotek publicznych, i wydany przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w 1975 r.

Podręcznik nawiązuje w swojej treści do nowego wydania tablic UKD przeznaczonego dla potrzeb bibliografii narodowej i bibliotek publicznych, które jest w trakcie przygotowania do druku. Uwzględnia tym samym wprowadzone ostatnio przez FID zmiany w UKD. Ponadto podaje wskazówki metodyczne dotyczące sporządzania katalogu rzeczowego opartego na UKD. Publikujemy podręcznik w „Poradniku Bibliotekarza”, aby szerzej go udostępnić i ułatwić pracę bibliotekarzom zajmującym się prowadzeniem katalogów rzeczowych. Wkładka dołączona do niniejszego numeru obejmuje cztery rozdziały podręcznika; w następnej, która będzie dołączona do numeru 3–4, znajdują się trzy rozdziały końcowe oraz słownik ważniejszych terminów. Prosimy Czytelników, aby po otrzymaniu całości zechcieli w spisie treści na s. 31 (3) wstawić odpowiednią paginację począwszy od rozdz. V do końca.

zawiadamia, że istnieje jeszcze możliwość nabycia egzemplarzy następujących wydawnictw fachowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich:

1. DĄBROWSKA WANDA (Jan Dewan): **Walka o książkę**. Wwa 1968 s. 66, zł 15.—
2. DEMBOWSKA MARIA: **Metoda bibliografii polskiej Karola Estreichera**. Wyd. II rozsz. i uzup. Wwa 1970, s. 111, zł 25.—
3. GETTER MAREK, TOKARZ ADAM: **Wrzesień 1939 w książce, prasie i filmie. Poradnik bibliograficzny**. Wyd. VI. Wwa 1971, s. 103+16 il., zł 40.—
4. GRYCZ JÓZEF, BORKOWSKA WŁADYSŁAWA: **Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego**. Wyd. VI popr. przy współpracy MARII DYBACZEWSKIEJ. Wwa 1975, s. 200, zł 25.—
5. HORODYSKA EUGENIA MARIA: **Centralna Biblioteka Wojskowa w latach 1919—32 i jej rola w organizacji bibliotek wojskowych w Polsce**. Wwa 1966, s. 130, zł 24.—
6. KIEDRZYŃSKA WANDA: **Powstanie Warszawskie w książce i prasie. Poradnik bibliograficzny. Słowo wstępne i aneks WŁADYSŁAWA BARTOSZEWSKIEGO**. Wwa 1972, s. 164, zł 50.—
7. KOŁODZIEJSKA JADWIGA: **Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym**. Wwa 1967, s. 196, zł 35.—
8. KOŁODZIEJSKA JADWIGA [red.]: **VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich. 12—14 II 1968**. Wwa 1969, s. 215, zł 45.—
9. KOZAKIEWICZ WANDA: **Czytelnictwo chorych**. Wwa 1968, s. 79, zł 12.—
10. **Literatura piękna 1965. Adnotowany rocznik bibliograficzny [red. zespół z Zakładu Bibliografii Zalecającej Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej]**. Wwa 1967, s. 363, zł 40.—  
... 1970. ... Wwa 1972, s. 460, zł 70.—  
... 1972. ... Wwa 1975. s. 494, zł 70.—
11. **Literatura piękna dla dzieci i młodzieży 1966. Adnotowany rocznik bibliograficzny [red. zespół z Zakładu Bibliografii Zalecającej Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej]**. Wwa 1968, s. 80, zł 7.—  
... 1967. ... Wwa 1970, s. 79, zł 7.—  
... 1970. ... Wwa 1973, s. 84, zł 10.—
12. OLEJNICZAK BERNARD [red.]: **Organizacja i administracja biblioteki**. Wwa 1964, s. 170, zł 30.—
13. OPLAWSKA LEOKADIA, WIĄCEK HELENA: **Księgozbiór podręczny gromadzkiej biblioteki publicznej**. Wyd. II zmien. i uzup. Wwa 1970, s. 93, zł 18.—
14. POPLAWSKA JANINA [red.]: **Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych. [Roczniki] VIII**. Wwa 1969, s. 172, zł 35.—  
...X. Wwa 1972, s. 192, zł 35.—
15. PRZEWOSKA JANINA, [oprac.]: **Parnas Polski we wspomnieniu i anegdocie. Od Niemcewicza do Wyspiańskiego**. Wwa 1964, s. 370, zł 48.—
16. SKROBISZEWSKA HALINA [red.]: **O literaturze dla dzieci i młodzieży. Studia. Rozprawy. Szkice**. Wwa 1975, s. 175, zł 35.—
17. ŻYDANOWICZ ZOFIA. **Bibliografie narodowe bieżące. Przewodnik**. Wwa 1973, 1973, s. 110, zł 25.—

Zamówienia realizowane będą do chwili całkowitego wyczerpania nakładów, w kolejności zgłoszeń.